

Romano Atmo

3 2023
(105)

ISSN 1896-4427



**Romowie z Tarnogrodu
godnie upamiętnieni**



Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

Zrealizowano dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

Publikacja daje sykawet poglądy autorengre i naśty te javeł sykady kaj isy oficjalno stanowisko Ministroskro pał Sprawy Maśkratune i Administracja



Projekt dofinansowany
przez Fundację im. Róży Luksemburg

Redakcja Romano Atmo nie odpowiada za opinie czytelników wyrażone w listach, opowieściach, wywiadach, etc. Artykuły, teksty i opinie zamieszczone w Romano Atmo nie są opiniami redakcji. Pismo nie odpowiada za treść artykułów i nie utożsamia się ze wszystkimi poglądami politycznymi prezentowanymi w magazynie.

Fot. na okładce przedniej:
Mateusz Sienkiewicz

Fot. na okładce tylnej:
Izabela Jaśkowiak

- 4 Ofiary wołają o pamięć
- 10 Wywiad z Romanem Chojnackim
- 13 Łokhi phuv sare jamare zamarde przodkenge
- 14 Medal Zasłużony dla Muzeum Treblinka
- 16 Skwer Karola Parno Gierlińskiego
- 20 80. rocznica zagłady Romów z Nakła nad Notecią
- 23 Stypendia dla studentów romskich
- 24 Światowy Kongres Romów 2023
- 27 Stypendia dla uczniów szkół ponadpodstawowych
- 28 Co znaczy pamięć w dziejach narodu?
- 32 Zagłada Romów – znaczenie upamiętniania
- 34 Rola przekazu międzypokoleniowego w utrwalaniu historii wśród Romów

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny
Damian Puszczkowski



Asystent redaktora
Beata Paczkowska

Współpracownicy



Mateusz
Babicki



Andrzej
Łuczak

ADRES REDAKCJI:

ul. K.S. Wyszyńskiego 32
78-400 Szczecinek
tel. 94 37 250 98
faks 94 37 250 96
zrp.romanoatmo@wp.pl
www.romowie.com
Skład: Damian Puszczkowski
Nakład: 500 egz.

Słowo od redaktora naczelnego



Drodzy Czytelnicy
Romano Atmo,

Oddajemy do Waszych rąk trzeci numer w tym roku. Numer szczególny, poświęcony upamiętnianiu ważnych dla Romów wydarzeń. 19 maja mogliśmy, dzięki wsparciu Fundacji

im. Róży Luksemburg, zorganizować uroczyste poświęcenie pomnika grobowego 22 bezimiennych Romów, których szczątki odkryto w Tarnogrodzie, a pochowanych na cmentarzu w Prostyni. Tej uroczystości towarzyszyły warsztaty, zorganizowane dzień wcześniej, oraz konferencja naukowa w Muzeum w Treblince, podczas której omawiano problematykę upamiętniania miejsc związanych z romską martyrologią.

Ten numer porusza w sposób szeroki tę problematykę. Jest ona szczególnie ważna dla podtrzymywania tożsamości narodowej, gdyż każdy naród ma w swojej historii wydarzenia, czy osoby, które są dla niego ważne. Przygotowanie tego numeru również było możliwe dzięki zaangażowaniu Fundacji im. Róży Luksemburg, która wsparła jego wydanie.

Uroczystości na cmentarzu w Prostyni oraz konferencja w Treblince odbyła się zaledwie 3 dni po ważnej dla Romów dacie – 16 maja, kiedy to obchodzony jest Dzień Oporu Romów. Celebrowanie ważnych dla historii Romów dat, podkreślanie ich znaczenia i przypominanie o nich jest bowiem jednym z celów, jakie od lat realizuje Związek Romów Polskich i działający w jego ramach Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu.

W numerze możecie przeczytać o przebiegu uroczystości w Prostyni oraz konferencji w Treblince. Ponadto znajdziecie też tu dwa artykuły Andrzeja Łuczaka, Dyrektora Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, który prowadził warsztaty oraz był jednym z prelegentów podczas konferencji w Treblince. Oba dotyczą dwóch, ważkich problemów, jakimi są: rola przekazu międzypokoleniowego, który umożliwia utrwalanie historii wśród Romów oraz znaczenie upamiętniania zagłady Romów dla przyszłości. To ważny głos w dyskusji tożsamościowej. Treści zawarte w tych artykułach uzupełniają rozważania na temat roli pamięci w życiu narodów i jej utrwalania oraz wysiłkach, jakie podejmowane są w tej kwestii.

Pamięć, to wydarzenia, ale i ludzie. Dlatego zachęcam też do przeczytania dwóch tekstów. Jeden przypomina sylwetkę Karola Parno Gierlińskiego, przy okazji odsłonięcia tablicy poświęconej temu wybitnemu twórcy. Mogliśmy ten tekst zamieścić dzięki uprzejmości Izabeli Jaśkowiak z Romskiego Stowarzyszenia Oświatowego HARANGOS. Z kolei Pan Mariusz Gratkowski, historyk z Muzeum Ziemi Krajeńskiej, podzielił się z Państwem swoim artykułem poświęconym zagładzie nakielskich Romów, której osiemdziesiąta rocznica była obchodzona w marcu tego roku. Autorom, którzy przyczynili się do powstania tego numeru serdecznie dziękujemy.

Numer uzupełnia też wywiad, w którym opowiadam o podejmowanych przez Związek Romów Polskich i przeze mnie inicjatywach, związanych z upamiętnieniem miejsc Zagłady Romów oraz relacja ze Światowego Kongresu Romów, który odbywał się w maju tego roku. Podczas spotkań w ramach Kongresu omawiane były istotne sprawy dla Romów na całym świecie, ale też wspomniano o ważnych wydarzeniach związanych z romską historią.

Zapraszam do lektury!
Javen sare saste i bahtate!

Devtesa!
Roman Chojnacki
Romanes Osiu

Ofiary wołają o pamięć

UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA POMNIKA GROBOWEGO 22 ROMÓW ZAMORDOWANYCH W TARNOGRODZIE W 1942 R. I KONFERENCJA POŚWIĘCONA UPAMIĘTNIANIU TRAGEDII ROMÓW W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ W TREBLINCIE.

*„Znaleźli wędrowcy swoje miejsce po śmierci”
Stanisław Stankiewicz*

*„Leżą Romowie w całej Polsce, w tych dołach. (...) To historia, bolesna historia”
Roman Chojnacki*

Słowa tych dwóch wybitnych działaczy romskich, pierwsze wypowiedziane podczas pochówku 22 bezimiennych Romów na cmentarzu w Prostyni, oraz te drugie, wypowiedziane rok później w tym samym miejscu, podczas poświęcenia pomnika grobowego, stanowią ponure memento romskich dziejów: zapomnienia, pochowania byle gdzie, w dołach, w lesie, w nieznanach często do dziś miejscach. Wydarzenia, które miały miejsce w 2022 r. i teraz 19 maja 2023 r., należy potraktować jako pewien wyraz sprawiedliwości dziejowej, że te nieznanne ofiary Zagłady, spoczęły wreszcie w godnym miejscu, że można było oddać im hołd. To też uhonorowanie tych wszystkich ofiar, których ciał dotychczas nie odnaleziono, które nadal czekają, by odnaleźć należne sobie miejsce po śmierci – w godnym grobie i w pamięci ludzkiej.

Beata Paczkowska

Pomnik grobowy, upamiętniający miejsce wiecznego spoczynku, 22 Romów z Tarnogrodu, na cmentarzu prostyńskim. Fot. Beata Paczkowska



Cała historia wzięła swój początek w połowie 2020 r. Podczas prac remontowo-budowlanych, w Tarnogrodzie, niewielkim mieście, liczącym sobie niewiele ponad trzy tysiące mieszkańców, położonym w województwie lubelskim, w powiecie biłgorajskim, odkryto masowy grób. Miało to miejsce 19 czerwca 2020 r., na terenie miejscowego placu targowego. Pracujący tam robotnicy natknęli się na ludzkie szczątki.

Oczywiście, zostało wszczęte postępowanie, które miało prowadzić do ustalenia tożsamości ofiar, okoliczności ich śmierci, przebiegu zbrodni, a wreszcie tego, kim byli zbrodniarze. Śledztwo zostało wszczęte w kierunku wyniszczania danej grupy narodowej, etnicznej czy rasowej, o czym mówi wyraźnie art. 118 Kodeksu Karnego. Odkryte szczątki ludzkie zostały przekazane do Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Lubelskiego. Miejsce ekshumacji ludzkich szczątków zbadali także archeolodzy, którzy zabezpieczyli znalezione tam przedmioty.

Jeszcze tego samego roku śledztwo w tej sprawie przejął IPN w Lublinie, gdyż po otrzymaniu materiałów z Policji, z Prokuratury oraz dzięki informacjom, jakie napłynęły od mieszkańców miasta, wynikało wyraźnie, że znalezione ciała to ofiary II wojny światowej. Mieszkańcy Tarnogrodu wskazywali, że ciała te mogą należeć do osób narodowości żydowskiej, lub romskiej (najprawdopodobniej zaś tej ostatniej) i zostały one zamordowane przez Niemców w czasie II wojny światowej.

Wojenna historia Tarnogrodu była burzliwa. Wojska niemieckie wkroczyły tam już 15 września 1939 r. Miasto przez krótki czas okupowali także żołnierze rosyjscy, którzy jednak szybko się stamtąd wycofali, oddając miasto Niemcom. Tarnogród wszedł w skład dystryktu lubelskiego Generalnego Gubernatorstwa. Szybko zaczęto tam prześladować mieszkańców. Szczególnie tragiczny w historii miasta był rok 1942 i 1943, kiedy to nastąpiła tam seria masakr i rozstrzeliwań. Do obozów koncentracyjnych w Majdanku i Bełżcu wywożono mieszkańców miasta, stracono także w tym okresie ok. 1000 Żydów. Wielu mieszkańców miasta wywieziono także na roboty przymusowe do Niemiec. Ofiary niemieckich zbrodni w Tarnogrodzie upamiętnia dziś pomnik stojący w rynku. Tarnogrodzianie, którzy stracili życie podczas II wojny światowej zostali także upamiętnieni na terenie obozu w Bełżcu.



Inskrypcja na płycie nagrobnej tarnogrodzkich Romów, w języku polskim, romskim i angielskim. Fot. Beata Paczkowska

Badania, przeprowadzone w celu identyfikacji odnalezionych zwłok, wykazały, że są to rzeczywiście pomordowani przez Niemców Romowie, o których w swoich relacjach, wspominali mieszkańcy miasta. Ofiary zginęły w wyniku postrzałów z broni palnej.

Podczas koniecznych badań ciał ofiar nazizmu, swojego wsparcia pionowi śledczemu w IPN udzielił Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku. Ówczesny prezes Związku, Roman Chojnacki, podjął także decyzję o zaangażowaniu się w pochówek tych romskich ofiar Zagłady. Było to zresztą zgodne z celami, jakie, między innymi, realizuje Związek, angażując się szeroko w działania prowadzące do uzupełniania wiedzy o Samudaripen, rozpowszechniania jej, zbierania materiałów na ten temat oraz upamiętniania wszystkich Romów, którzy na terenie Polski, stracili życie w czasie II wojny światowej.

Dlatego oczywistym było zaangażowanie się Związku Romów Polskich w sprawę pochówku 22 pomordowanych Romów, jak ostatecznie ustalili to IPN (8 mężczyzn, 3 kobiety, 3 prawdopodobnie kobiety, 8 dzieci i 2 dzieci nienarodzonych). Niestety, mimo podjętych starań, nie udało się ustalić tożsamości zamordowanych, dlatego te ofiary romskiej Zagłady miały zostać pochowane we wspólnym grobie, bez wskazania choćby imion.

Początkowo pogrzeb tych ofiar nazizmu planowany był w specjalnie do tego celu wybranej parceli grobowej, w Muzeum Treblinka, na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady i obozu pracy, w pobliżu pomnika upamiętniającego romskie ofiary tego obozu. Niestety, okoliczności nie pozwoliły na realizację tego planu. Ostatecznie szczątki tych romskich ofiar nazizmu, spoczęły na terenie cmentarza parafialnego, przy Sanktuarium Trójcy Przenajświętszej i Św. Anny w Prostyni. Uroczystość, którą poprzedziły obchody memorialne przed pomnikiem upamiętniającym romskie ofiary w Treblince, zgromadziła przedstawicieli władz regionalnych, dyrekcję Muzeum w Treblince, przedstawicieli ambasad USA i Francji, oraz władz państwowych – Prezesa Rady Ministrów i Marszałka Senatu, Trybunału Konstytucyj-

Przemówienie, podczas poświęcenia pomnika, wygłosił były Prezes Związku Romów Polskich, Roman Chojnacki, inicjator pochówku odnalezionych szczątków romskich ofiar Zagłady. Fot. Beata Paczkowska



nego, a także samych Romów. Bezimienni Romowie z Tarnobrodu spoczęli wreszcie w poświęconej ziemi, a żyjący oddali ich ofierze krwi, cześć. Organizacja pochówku, oraz warsztatów naukowych, które dzień wcześniej odbyły się w miejscowości Brok, była możliwa dzięki wsparciu Fundacji im. Róży Luksemburg, którą to Fundację, na tych uroczystościach, reprezentowali dr Holger Politt – Dyrektor Fundacji, oraz Krzysztof Kwater – przedstawiciel Fundacji w Polsce. Trzeba podkreślić, że Fundacja im. Róży Luksemburg, od wielu lat wspiera działania Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, na polu popularyzowania wiedzy o Romach, o Samudaripen oraz upamiętniania miejsc związanych z tragedią Romów podczas II wojny światowej.

Pochowanie romskich ofiar Zagłady nie zakończyło działań Związku Romów Polskich w tej sprawie. Miała ona dalszy ciąg. Roman Chojnacki dążył bowiem do postawienia na grobie tych 22 bezimiennych Romów pomnika grobowego, który stałby się symbolem przypominającym ludziom o męczeństwie Romów, którzy przecież byli takimi samymi ofiarami nazizmu, jak Żydzi, czy Polacy. Pomnik ten stałby się kolejnym widocznym znakiem upamiętniającym tych Romów, którzy zginęli podczas II wojny światowej, a których ciała do dziś zapewne spoczywają jeszcze w nieodkrytych miejscach. Wreszcie to miejsce powinno być świadectwem romskiej historii, tożsamości i przypomnienia, że Romowie są narodem mającym swoją historię, swój język, flagę. Starania Romana Chojnackiego, wsparła w tych jego planach Fundacja im. Róży Luksemburg. Dzięki jej pomocy udało się sfinansować budowę pomnika oraz przygotować uroczystości upamiętniające, wraz z konferencją przybliżającą romski Samudaripen, ofiary Zagłady pochowane na cmentarzu w Prostyni.

Finałem blisko rocznych przygotowań miały być: warsztaty poświęcone przeżyciom Romów w czasie II wojny światowej, poświęcenie nagrobka postawionego na cmentarzu w Prostyni, nad grobem pomordowanych Romów i złożenie tam kwiatów, następnie uroczystości memorialne w Treblince przed pomnikiem upamiętniającym romskie ofiary Treblinki oraz konferencja poświęcona artefaktom oraz sprawom związanym z romskim Holokaustem i problemem upamiętniania jego ofiar, która miała się odbyć na terenie Muzeum w Treblince.

Nieprzypadkowo wybrano również datę uroczystości, która odbyła się dnia 19 maja 2023 r. Otóż trzy dni wcześniej, 16 maja, miała miejsce 79. rocznica Dnia Oporu Romów, kiedy to romscy więźniowie niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau, ostrzeżeni o niebezpieczeństwie, zbuntowali się przeciwko swoim ciemiężycielom i uzbrojeni w łopaty, łomy, deski czy kamienie, pozostali w barakach. W wyniku tych działań likwidacja tzw. „Zigeunerfamilienlager” została chwilowo odwołana. Dlatego też tę ważną, dla romskiej tożsamości datę, chciano uhonorować uroczystością poświęcenia pomnika grobowego bezimiennych Romów w Prostyni.



Kwiaty na grobie tarnobrodzkich Romów złożyli także: dr Halina Postek z Muzeum Getta Warszawskiego oraz Krzysztof Kwater, przedstawiciel Fundacji im. Róży Luksemburg, która wsparła budowę pomnika oraz organizację uroczystości jego poświęcenia. Fot. Beata Paczkowska

Obchody, związane z poświęceniem pomnika w Prostyni, rozpoczęły się dzień wcześniej, w gościnnych progach hotelu „Usługi Hotelowe 17” w Ostrowii Mazowieckiej. Przybyłych gości zaskoczył fakt, że hotel mieści się w zabytkowym, odrestaurowanym spichlerzu wojennym, wybudowanym przez Niemców w 1941 r. na potrzeby jednej bitwy – pod Stalingradem. Po jej zakończeniu, historia tego miejsca wcale się nie skończyła. W okresie „zimnej wojny”, w latach 50-tych, w najniższej części budynku znajdowały się schrony przeciwatomowe. Pod koniec lat osiemdziesiątych to miejsce zaczęło podupadać, potem stało puste i niezagospodarowane. Obecni właściciele przywrócili temu miejscu świetność, odrestaurowali z wielką pieczołowitością i dbałością o szczegóły. Jednak nie tylko sam budynek był dużym zaskoczeniem. To jego wnętrze wywiera największe wrażenie na zatrzymujących się tam gościach. Otóż budynek hotelu jest zarazem muzeum i to muzeum patriotycznym. Już w głównym holu hotelu przybywający natykają się na zdjęcia wybitnych postaci związanych z Kresami Wschodnimi i z polskim orężem. Wystawę uzupełniają zdjęcia, rysunki, przedmioty, faksymile dokumentów, słowem wszystko, co przynosi widza do Lwowa, Wilna, Kowna, Zbaraża, Podhorców, Kamieńca Podolskiego i wielu innych miejscowości, znajdujących się wcześniej w granicach I i II Rzeczypospolitej. Ponadto w zbiorach muzeum znaleźć można pamiątki związane z powstańcami styczniowymi, z okresu I i II wojny światowej, z okresu okupacji niemieckiej, po pułkach armii carskiej stacjonujących w Komorowie, z okresu II Rzeczypospolitej, po ostrowskim Obwodzie AK „Opocznik”, po powojennym, antykomunistycznym ruchu oporu. Ale szczególną częścią zbiorów Muzeum jest wystawa poświęcona jednemu z najbar-



Zebrani na uroczystości Romowie śpiewem uczcili pamięć bezimiennych Romów z Tarnobrodu. Fot. Beata Paczkowska

Roman Chojnacki i Karolina Stempień, przedstawiciele Związku Romów Polskich przed pomnikiem bezimiennych Romów z Tarnobrogu, którzy zostali wreszcie godnie upamiętnieni. Fot. Mateusz Sienkiewicz

dziej odważnych ludzi świata, wielkiemu bohaterowi – Witoldowi Pileckiemu. Ponadto jest tu także ekspozycja poświęcona dziejom Ziemi Ostrowskiej oraz Szkole Podchorążych Piechoty.

Goście, przybyli na uroczystość poświęcenia pomnika grobowego Romów na cmentarzu w Prostyń, 18 maja 2023 r. spotkali się w sali konferencyjnej hotelu. Podczas tego wieczornego spotkania, odbyły się warsztaty – dyskusja, z wprowadzeniem i prelekcją przygotowaną przez Dyrektora Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, działającego przy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, Andrzeja Łuczaka, który także powitał gości, Romów przybyłych z Nowej Soli, Lublina, Zielonej Góry i Szczecinka. Przypomnienie trudnych chwil romskiej historii, ich znaczenia dla tworzenia się i budowania romskiej tożsamości i dla prelegenta osobiście, stało się bodźcem do dalszej dyskusji. Brała w niej udział większość zebranych, ale szczególną uwagę zwracały relacje i wspomnienia dwóch osób, Zbigniewa Grzanka oraz Stanisława Stankiewicza. Pierwszy rozmówca to lekarz i społecznik, obecnie mieszkający w Warszawie, od wielu lat zaangażowany w sprawę pochówku blisko 80 osób narodowości romskiej, ofiar II wojny światowej w Karczewie, które do dziś nie doczekały się należnego im pochówku. Z kolei Stanisław Stankiewicz to Ocalały z Zagłady, wieloletni prezes Centralnej Rady Romów, oraz były Prezydent International Romani Union, obecnie przewodniczący Parlamentu IRU i przedstawiciel IRU w ONZ. To romski działacz za-



angażowany w prace na rzecz swojej społeczności a także dialogu z nie-Romami. Zbigniew Grzanka opowiadał o swojej wieloletniej walce, aby Romowie z Karczewa doczekali się wreszcie należnego im pochówku. Mówił o problemach, jakie stwarzały i stwarzają władze w tej sprawie, o unikach instytucji, które przecież są powołane do tego, aby ta sprawa mogła być doprowadzona do końca. Część tych Romów, którzy tam oddali życie, jest przecież znana. Grzanka zebrał w tej sprawie szereg materiałów, wśród których znajdują się choćby zeznania świadków, w tym Roma, który uniknął śmierci na karczewskim polu, oraz pism, które przez lata kierował do władz i instytucji. Wreszcie, jak wynika ze słów relacjonującego, sprawa powoli ruszyła do przodu. Jest szansa na upamiętnienie tej zbrodni – postawienie pomnika, którego plany też są już gotowe, jak również plac, na którym ma stanąć.

Były Prezes Roman Chojnacki i obecna Prezes Związku Romów Polskich Karolina Stempień wspólnie oddali cześć romskim ofiarom Trebłinki. Towarzyszył im Stanisław Stankiewicz, były Prezydent International Romani Union. Fot. Beata Paczkowska



O swoich doświadczeniach, jako dziecka czasów Zagłady, opowiadał także Stanisław Stankiewicz, który przyszedł na świat w tym trudnym roku wojny – w 1943. Jak sam opowiadał, że ze 108 członków jego rodziny przeżyło tylko ośmiu. Mówiąc o swoich doświadczeniach podkreślał, że choć był zbyt mały, aby pamiętać, to jednak wiele spraw i problemów z czasów wojny tkwi w nim nadal. Trauma jest tu niestety dziedziczna. W pamięci na zawsze zostaje opowieść o niemieckim chłopcu, z którym ojciec Stanisława chciał się podzielić kawałkiem chleba. Chłopiec ten, to syn zarządcy majątku, gdzie pracował ojciec naszego bohatera. Chłopiec opowiedział o tym ojcu, wzruszony tym, że człowiek, który sam nic nie ma, dzieli się tym małym kawałeczkiem chleba. Od tamtej pory, rodzina S. Stankiewicza była wspomagana przez niego chlebem, stoniną i odrobiną mleka. Jak przypuszcza Pan Stanisław, wsparcie tej niemieckiej rodziny, uchroniło jego najbliższych przed wywiezieniem do Majdanka.

Warsztaty i dyskusja w Ostrowii Mazowieckiej zakończyły się odśpiewaniem kilku pieśni w języku romskim.

Najważniejsze uroczystości miały miejsce 19 maja 2023 r. Przybyli na uroczystość Romowie, organizatorzy, oraz licznie zaproszeni goście przyjechali na prostyński cmentarz. Wśród gości, między innymi, znaleźli się: reprezentujący Marszałek Sejmu Elżbietę Witek – Marcin Grabowski, Kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce; reprezentujący Marszałka Senatu Tomasz Grodzkiego – Radosław Stolarczyk, Zastępca Szefa Kancelarii Senatu; prof. Krystyna Pawłowicz, Sędzia Trybunału Konstytucyjnego; Sylwester Dąbrowski, Wicewojewoda Mazowiecki; Wiesław Wiśniewski, Przewodniczący Rady Miasta i Gminy Kosów Lacki; dr Edward Kopówka, Dyrektor Muzeum Treblinka; Krzysztof Kwater, przedstawiciel Fundacji im. Róży Luksemburg; prof. Zofia Chyra-Rolicz i Artur Zióntek, reprezentujący Radę Muzeum w Treblince, dr Halina Postek, przedstawicielka Muzeum Getta Warszawskiego; oraz Romowie, przybyli z różnych miast Polski.

Uroczystość rozpoczęła się od krótkiego nabożeństwa, które celebrował ksiądz kanonik Józef Poskrobko, proboszcz parafii w Prostyni. Centralnym punktem tego nabożeństwa było poświęcenie nagrobka postawionego na grobie 22 bezimiennych Romów z Tarnobrodu, których pochowano tu rok wcześniej. W krótkim kazaniu ksiądz proboszcz przypominał, jak to się stało, że wieczny spoczynek romskie ofiary nazizmu znalazły na tym właśnie cmentarzu. Podkreślił też, że poświęcając ten pomnik tu, na cmentarzu prostyńskim, chcemy oddać cześć także tym 500 tys. Romów i Sinty, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Ksiądz wyrażał też nadzieję, że bliskość obozu zagłady w Treblince, pozwoli nie tylko odwiedzającym go Romom, ale też innym, przyjechać do Prostyni i oddać hołd tym pomordowanym, spoczywającym na tutejszym cmentarzu. Modlitwę w języku romskim odmówił też pastor Kościoła Zielonoświątkowego – Mieczysław Jodłowski.

Po poświęceniu pomnika głos zabrali niektórzy spośród zgromadzonych. Wśród przemawiających byli także: Roman Chojnacki – wieloletni prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczepczynie, który – nie mogąc ukryć wzruszenia – mówił o tej bolesnej dla Romów historii oraz o szczątkach romskich ofiar Zagłady, które tak, jak Romowie z Tarnobrodu, spoczywają nadal po lasach, w nieoznaczonych dołach. Podkreślał też rolę młodzieży w pielęgnowaniu pamięci o przeszłości. Swoje słowo do zebranych skierował również Stanisław Stankiewicz. Odczytano również listy, w imieniu



Uczestnicy uroczystości memorialnych zbrali się również pod Pomnikiem Ofiar Obozu Zagłady w Treblince. Na zdjęciu hołd pomordowanym oddają: Marcin Grabowski, Kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce, Stanisław Stankiewicz, były Prezydent International Romani Union, prof. Krystyna Pawłowicz, Sędzia Trybunału Konstytucyjnego, dr Edward Kopówka, Dyrektor Muzeum Treblinka i Mieczysław Jodłowski, pastor Kościoła Zielonoświątkowego w Nowej Soli.
Fot. Beata Paczkowska

Marszałek Sejmu, Elżbietę Witek oraz Marszałka Senatu Tomasz Grodzkiego. Dobrym podsumowaniem uroczystości na cmentarzu były słowa z listu Marszałek Sejmu: „Dzisiejsze uroczystości w szczególności przypominają o tragicznych losach Romów w czasie II wojny światowej. (...) Zbrodnica ideologia odmówiła im przyrodzonych praw i godności ludzkiej, uczyniła ich przedmiotem nienawiści i pogardy. Skazała na śmierć, tylko dlatego, że byli Romami. (...) Na nas, współcześnie żyjących spoczywa obowiązek przywrócenia pamięci o tragicznych losach polskich Romów, naszych współobywateli i sąsiadów. Z serca dziękuję wszystkim, którzy nie ustają w staraniach, by wypełnić białe plamy na kartach ich dziejów”.

Na zakończenie tej części uroczystości, przed grobem romskich ofiar Zagłady zostały złożone wieńce przez: Związek Romów Polskich, w imieniu: Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego, Marszałek Sejmu Elżbietę Witek, Marszałka Senatu Tomasz Grodzkiego, Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika, Wojewody Mazowieckiego Tobiasza Bocheńskiego, Prezes Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej, Fundacji im. Róży Luksemburg – Krzysztof Kwater oraz dr Edward Kopówka, Dyrektor Muzeum Treblinka.

Po skończeniu tej uroczystości, goście udali się do Muzeum w Treblince. Tam odbyła się konferencja naukowa poświęcona upamiętnianiu Zagłady Romów podczas II wojny światowej. Jeszcze przed jej rozpoczęciem, wszyscy uczestnicy zbrali się najpierw przed pomnikiem Romów – ofiar Treblinka (inicjatorem jego budowy był Związek Romów Polskich, prowadzony wówczas przez Romana Chojnackiego), gdzie odmówiono modlitwę po polsku i po romsku, oraz złożono kwiaty i wieńce. Uhonorowano również znajdujący się opodal obelisk przy tzw. „Ścianie śmierci”. Rodzina Krzyżanowskich z Lublina odegrała i odśpiewała we wzruszający sposób romski hymn: „Gelem, Gelem”. Następnie zgromadzeni ruszyli w kierunku Pomnika Ofiar Obozu Zagłady w Treblince, gdzie po krótkim przemówieniu dra Edwarda Kopówki, wspólnie oddano hołd Żydom pomordowanym w tym miejscu.

Zwieńczeniem uroczystości była konferencja naukowa poświęcona upamiętnianiu Zagłady Romów, która odbyła się w gościnnych progach Muzeum w Treblince. Konferencję rozpoczął Dyrektor Muzeum Treblinka dr E. Kopówka, a całość poprowadził Stanisław Stankiewicz, który swoimi wypowiedziami dotyczącymi wojennych losów Romów, osobistą refleksją, jako dziecko Zagłady, a także własnymi przemyśleniami wieloletniego działacza i społecznika, uzupełniał wypowiedzi prelegentów. Podkreślił, że społeczeństwo większościowe nadal niewiele wie o Romach. Jak słusznie zauważył, wiele kwestii, znaczących dla historii Polski, a związanych z Romami, należy jeszcze odkryć i upamiętnić: „*Niektórym się wydaje, że Romowie tylko żyją teraźniejszością, ale to nieprawda (...). Chcemy, aby nasze dzieci, nasi wnukowie, wiedzieli o naszej historii, która się wydarzyła w Polsce*”.

Pierwszym prelegentem była Ilona Flażyńska, z Działu Naukowego Muzeum w Treblince. Jej wykład skupił się na przedstawieniu badań, które doprowadziły do potwierdzenia, że ciała odkryte w Tarnogrodzie, to rzeczywiście Romowie. Następnie prelegentka przedstawiła artefakty znalezione przy zmarłych. Zaprezentowane zostały one zgromadzonym na zdjęciach oraz dokładnie omówione. Jak podkreśliła prelegentka, trafiły one do zbiorów Muzeum Treblinka.

Kolejnym prelegentem był Andrzej Łuczak, Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu. Jego wykład, zatytułowany: „Zagłada Romów podczas II wojny światowej – znaczenie przeszłości dla przyszłości”, przeprowadził słuchaczy przez trudną romską historię końca XIX wieku i przez część wieku XX, aż do tragicznych wydarzeń II wojny światowej. Zebrani mieli możliwość posłuchać o dziejach ludobójstwa na świecie (że nie jest to wynalazek epoki totalitaryzmów, ale znacznie wcześniejszy), o polityce III Rzeszy względem Romów, wreszcie o skali Samudaripen. Prelegent wyjaśnił również obszernie różnice pomiędzy słowami „Samudaripen” a „Porajmos” i przedstawił kontrowersje dotyczące używania tego ostatniego słowa na określenie tragedii Romów, oraz związany z tym spór naukowy. Kończąc swój wykład, A. Łuczak poświęcił kilka uwag miejscom, związanym z ludobójstwem Romów oraz sprawom dotyczącym upamiętniania tych miejsc, zwłaszcza, jeśli inicjatywa w tej sprawie wyszła od samych Romów.

Po prelekcji głos zabrały: prof. Zofia Chyra-Rolicz i prof. Krystyna Pawłowicz, które zwróciły uwagę na kilka problemów, nadal wymagających naukowego badania: zwłaszcza na konieczność powstania publikacji odnoszącej się do tragicznych losów Romów podczas II wojny światowej oraz stosunku romskiego prawa zwyczajowego względem prawa stanowionego, polskiego.

Podczas tej konferencji, Romanowi Chojnackiemu, został wręczony, przez Dyrektora Muzeum Treblinka dra E. Kopówkę, me-



Roman Chojnacki na wystawie, którą prezentuje Muzeum Kresów i Ziemi Ostrowskiej. W budynku Muzeum, który zarazem jest hotelem, odbyły się warsztaty poświęcone problematyce upamiętniania martyrologii Romów. Fot. Beata Paczkowska

dal: „Zasłużony dla Muzeum Treblinka”, który jest przyznawany w podziękowaniu za zaangażowanie i wsparcie udzielane Muzeum w realizacji jego celów statutowych.

Konferencję zakończyło wystąpienie obecnej prezes Związku Romów Polskich, Karoliny Stempień. Podziękowała ona wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tej uroczystości oraz konferencji, zwłaszcza Dyrektorowi Muzeum Treblinka E. Kopóвке oraz prelegentom. W sposób szczególny wyraziła też wdzięczność, za wieloletnią pracę dla Związku Romów Polskich, Romanowi Chojnackiemu.

Zorganizowanie tej uroczystości, konferencji oraz budowa pomnika, była możliwa dzięki wsparciu Fundacji im. Róży Luksemburg, której Związek Romów Polskich wyraża niniejszym serdeczne podziękowania.



**FUNDACJA
im. RÓŻY
LUKSEMBURG**

Projekt dofinansowany przez Fundację im. Róży Luksemburg

Dyrektor Muzeum Treblinka, dr Edward Kopówka, w podziękowaniu za zaangażowanie i wsparcie udzielane Muzeum w realizacji jego celów statutowych, wręczył Romanowi Chojnackiemu medal „Zasłużony dla Muzeum Treblinka”. Fot. Beata Paczkowska

Wiernym czytelnikom Romano Atmo dzisiejszego rozmówcy przedstawiać nie trzeba. Wieloletni Prezes Związku Romów Polskich, działacz romski, redaktor naczelny naszego czasopisma, członek Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych... Można by długo wymieniać. Roman Chojnacki zakończył swoją, długotrwałą pracę w Związku Romów Polskich, choć jak sam przyznaje, dalej będzie wspierać swoich współpracowników oraz wszelkie inicjatywy związane z upamiętnianiem i przypominaniem romskiej Zagłady. 19 maja tego roku, dzięki jego staraniom, na grobie bezimiennych Romów z Tarnobrodzkiego stanął pomnik. Z tej okazji, zadaliśmy mu kilka pytań. Zapraszam do lektury.



Roman Chojnacki przed nagrobkiem kryjącym szczątki 22 bezimiennych Romów z Tarnobrodzkiego, na cmentarzu w Prostyni. Fot. Beata Paczkowska

„Nie mogę pozwolić, aby romska tragedia II wojny światowej została zapomniana”

Wywiad z Romanem Chojnackim

Od lat angażuje się Pan w różne formy upamiętniania Romów, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Dlaczego akurat na tej dziedzinie działalności się Pan skupił?

Już w dzieciństwie, jako mały chłopak słuchałem opowieści starszych Romów, rodziców i zwłaszcza babci o wydarzeniach wojennych. Już wtedy mnie to ciekawiło, to co przeżyli, co musieli przejść. Nie zawsze chcieli dzieciakowi o tym mówić, zresztą, to zrozumiałe, że chcieli zapomnieć o tych strasznych czasach. Ale kiedy tylko zaczynali je wspominać, to zawsze słuchałem. Szczególnie ważne były dla mnie opowieści babci. Ona

też najchętniej snuła te wspomnienia, dzieliła się nimi ze mną. To mi zapadło w pamięć – pobyt dziadka w Treblince, ucieczka, i tragiczna śmierć, zaledwie w dwa tygodnie po ucieczce, w szpitalu, w Warszawie. Dziadek został pochowany na Powązkach, ale grobu nie udało się już nam odnaleźć. To wszystko mocno zapadło mi w pamięć, wywarło wpływ na dalsze życie. Chciałem, aby pamięć o tych tragicznych wydarzeniach przetrwała. Dlatego, kiedy powstał Związek Romów Polskich, wiedziałem, że jednym z najważniejszych jego celów, także i moich, będzie pokazanie i upamiętnianie tej tragicznej historii.

Czy pamięta Pan ten dzień, kiedy przedstawiciel IPN zadzwonił do Pana z prośbą o pomoc przy identyfikacji, a później przy pochówku Romów, których ciała odnaleziono w Tarnobrodzkiem? Jakie uczucia wtedy Panu towarzyszyły?

Kiedy przyszło oficjalne pismo, to nie ukrywam – wiadomość o tym bardzo mnie zaskoczyła. Ale też nie miałem chwili wahania. Kontaktowałem się z prokuratorem, zarówno telefonicznie, jak i pisemnie, gdyż było dla mnie oczywiste, że jako Związek, będziemy w tej sprawie uczestniczyć. Nie tylko udzielimy wszelkiej pomocy w śledztwie, nawet jeśli chodziłoby o badania DNA, ale także

będziemy chcieli jako Związek, zająć się pochówkiem tych ofiar Zagłady. To było dla mnie osobiście ważne, aby godnie ich pochować, oddać im tę ostatnią, należną przysługę. Zresztą, muszę powiedzieć, że współpraca z IPN zawsze przebiegała wzorowo, na wielu płaszczyznach, nie tylko w przypadku Romów z Tarnobrodu. Nie tylko z Dyrekcją, ale i z poszczególnymi oddziałami, z którymi do tej pory współpracowaliśmy.

Pochowanie tych szczątków i godne ich upamiętnienie było bardzo ważne. Każdemu należy się bowiem godny pochówek. A ci Romowie, jako ofiary II wojny światowej, z pewnością zasługiwały na upamiętnienie, zwłaszcza, że nie znamy do dziś ich imion i nazwisk. Nie chcieliśmy, żeby ich historia została zapomniana.

Dlaczego pochowanie tych ofiar Zagłady było dla Pana takie ważne?

Niewątpliwie wpłynął na mnie fakt, że ci ludzie tyle lat leżeli zapomniani, na tym placu targowym. Wziąłem sobie to do serca bardzo mocno. Nie tylko zresztą ja, ale i wszyscy pracownicy ZRP. Ale szczególnie mocno podzielał na mnie fakt, że tam zginęły dzieci – 8 dzieci i dwoje jeszcze nienarodzonych. To był taki impuls, sygnał, że muszę zająć się tą sprawą

Niedawno doprowadził Pan sprawę do końca. Na mogile 22 bezimiennych Romów w Prostyni stanął pomnik. Czy to ostatnia taka inicjatywa, kropka nad i, Pańskiej działalności w tym zakresie?

Może jako prezesa, tak. Przystałem już pełnić tę funkcję w ZRP. Zarządzenie związkim przekazałem młodszemu po-



Podziękowania przekazane Romanowi Chojnackiemu, za jego wieloletnie zaangażowanie na rzecz Muzeum Treblinka. Fot. Roman Chojnacki

koleniu. Moi współpracownicy są bardzo zaangażowani i chcą działać dalej. Zawsze będą ich wspierał swoją radą i obecnością. Wiedzą, że mogą na mnie liczyć. To nie jest tak, że odpuszczam, cały czas działam i służę pomocą, jak choćby w przypadku szczątków Romów z Karczewa, których też chcemy godnie upamiętnić. ZRP, jak i działający w jego ramach Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, jest bardzo zaangażowany w tę sprawę. Zbrodnia w Karczewie miała miejsce w 1943 r., a ci Romowie nadal nie doczekali nie tylko upamiętnienia, ale i godnego pochówku.

Pomnik Romów w Prostyni to nie jedyna Pana inicjatywa. Był Pan inicjatorem budowy pomnika ofiar romskich w Treblince i w Chełmnie nad Nerem. Czym te inicjatywy różniły się od tej ostatniej?

Wszystkie te pomniki są dla mnie ważne, ale nie ukrywam, że szczególnie mocno przeżywałem budowę pomnika w Treblince. To miejsce jest związane z moją rodziną, mój dziadek tam był, a ja do dziś pamiętam opowieści babci. W Treblince zginęło wielu Romów, dlatego też zależało mi bardzo, aby ten pomnik powstał właśnie tam. Byłem



Rewers medalu „Zasłużony dla Muzeum Treblinka”, nawiązujący do pomnika Ofiar Obozu Pracy w Treblince, oraz certyfikat przyznania medalu Romanowi Chojnackiemu, podpisany przez Dyrektora Muzeum Treblinka, dra Edwarda Kopówkę. Medal dla wieloletniego prezesa Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku jest wyrazem podziękowania za zaangażowanie i pomoc w realizacji statutowych celów Muzeum. Fot. Roman Chojnacki



dumny, kiedy się to udało. Nie ukrywam, że postawienie pomnika było możliwe również dzięki zaangażowaniu w sprawę dyrektora Muzeum Treblinka. Zresztą, trzeba podkreślić, że współpraca z władzami Muzeum, z Dyrektorem Edwardem Kópówką, zawsze układała się wzorowo. Dlatego też zależało mi, aby artefakty, które odnaleziono przy Romach w Tarnogrodzie, trafiły właśnie do tego muzeum. Romów z Tarnogrodu też chcieliśmy początkowo pochować właśnie na terenie Treblinki. Niestety, nie otrzymaliśmy takiej zgody od Wojewody Mazowieckiego. Nie wiem, czym ta odmowa była spowodowana. Trudno. Sprawa jest już zakończona, a szczątki tych Romów wreszcie godnie pochowane i upamiętnione.

Natomiast powstanie pomnika w miejscu niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem, wiązało się z faktem deportacji Romów austriackich do tego właśnie obozu, ale także innych Romów, którzy byli wcześniej więzieni w getcie łódzkim. Ci Romowie, właśnie tam, w Chełmnie zostali zamordowani. No i był to pierwszy taki obóz, utworzony na ziemiach polskich przez nazistowskie Niemcy. Większość tych obozów była przeznaczona dla osób pochodzenia żydowskiego. Zginęło tam wielu Żydów, o czym dziś pamięta cały świat. Ale światu trzeba też przypominać, że również Romowie byli ofiarami Zagłady, że zginęło ich w czasie wojny przynajmniej pół miliona. Ludobójstwo popełnione na Romach także nie może zostać zapomniane. Ten pomnik miał pokazać, że ta historia jest bolesna również dla Romów. O tym wcześniej się nie mówiło, to był zapomniany romski Holokaust. Te pomniki będą już na zawsze przypominać światu o Zagładzie Romów.

Jak Pan myśli, czy te pomniki, których był Pan inicjatorem są ważne dla Romów? Jakie jest ich znaczenie?



Podczas odsłonięcia pomnika w Treblince, Roman Chojnacki w towarzystwie pastora Mieczysława Jodłowskiego, złożył również wieniec dla uczczenia tych wszystkich Romów, którzy stracili życie w tym miejscu. Fot. Anna Szymańska

Każdy pomnik jest bardzo ważny. Każdy z nich przypomina trudną historię mego narodu. Dla Romów też jest to ważne, bo przypominają im o tamtych wydarzeniach. Żyjemy w takich czasach, że musimy stale pamiętać o swojej historii, zwłaszcza tej tragicznej, gdyż ona się może powtórzyć. Zresztą, już mamy przykład. Toczy się właśnie wojna, w której Romowie też biorą udział, też giną, też muszą porzucić swoje domy. Te pomniki zawsze już będą przypominać o tych wydarzeniach, nie tylko Romom, ale i społeczeństwu większościowemu.

Przez lata współpracował Pan z Muzeum w Treblince, zasiadając także

w Radzie tego Muzeum. Czym dla Pana była ta współpraca?

Wspominam ją bardzo dobrze. Zawsze była to współpraca konkretna, bez zbędnych dyskusji, oparta na wzajemnym szacunku. Zawsze mogliśmy wypracować wspólne stanowisko. To ważna wspólna praca. Ale nie ukrywam, po latach pojawiło się wypalenie. Postanowiłem podziękować za współpracę, a na swoje miejsce zaproponowałem do tej Rady Muzeum Pana Stanisława Stankiewicza, byłego prezesa IRU. To on mnie motywował do aktywności, sam przeżył Holokaust, jest też pełen chęci do działania i szczerze oddany romskim sprawom. Dyrekcja Muzeum, na zakończenie współpracy, uhonorowała mnie swoim medalem, za który bardzo dziękuję. Oczywiście, zawsze będę wspierał Muzeum Treblinka we wszystkim, co związane jest z upamiętnianiem romskiej tragedii w tym miejscu.

Dziękuję za rozmowę

rozm. Beata Paczkowska



Uroczyste odsłonięcie pomnika Romów – ofiar obozu w Chełmnie nad Nerem przez Romana Chojnackiego oraz Christiana Klippla, Prezesa Stowarzyszenia Kulturalnego Austriackich Romów. Fot. Anna Szymańska

Łokhi phuv sare jamare zamarde przodkenge



Gił tumendyr tryto dabersitko numero jamary gazeta. Rakhena adaj enia artykuły pał romani tematyka. Dre dava numero čhinas najbutedyr pał Samudaripen, pał dukhano ciro, save Roma przegene dre dujto svetytko maryben. Da dukha, save kerens jamare manusiengre Sasy, dzide isy dre jamendyr ke dadyves. Da phary historia jamare nacjakry, sphandel jamen khetanes paś pestyr adzia syr jamary čhib. Dakicy kicy sam Roma, vavirčhane grupy, to sare sam khetane dre da buty. Pełde dava kaj Sasy kame-nys jamen te vymareł saren. Adaj nani maškre jamendyr różnicy, adaj sam sare khetane, adaj sam sare Roma.

Vagestyr potrzeba adaj tumenge tykni informacja soske prawie celo numero isy pał da temato. Adzia ciaciunes już varykicy berś adzia pes uthoveł, kaj so berś jekh numero jamary gazeta isy pał Samudaripen. Sphandło dava isy dalesa kaj so berś Romano Związko Szczecinkostyr i Romano Instytuto kaj isy dre jamary organizacja, kerel saveś inicjatywy rypirybnytko pał Samudaripen. Kerdziam już pomniki dre lagry dre Treblinka i dre Chełmno nad Nerem, vydasys pustika, kerasys konferencji i vavir rakhibena syklakirde, organizynasys uroczystości rocznicowa. Adzia sys i dre dava berś – dre majo kerdziam pomniko zamarde Romenge dre Tarnogród i rakhiben dre Muzeum Treblinka pał temato rypirybnytko. Moginen pał dava te przedel apre baro artykuło dre polsko čhib, a adaj – romanes – kamadziomys kuty te opheneł da dukhani historia.

Historii dasave adzia syr daja isy pherdo. Miniakirde bare bersia cirostyr syr isys dujto svetytko maryben, a celo ciro siunas pał podypen przypadki. Pełde bucia budowlana, pełde zwykło przypadko albo pełde zeznani świadki odraktle isy štety, dre save zahandle isy zabiškirde zamarde Roma. Ceta semency, najekhvar ceta tabory zamarde dre przypadkowa štety. Dre vesia, pe droma, dre gava i forycy. Adoj, kaj akurat ten raktle. Zamarenys najčestedyr karedypnasa dre siero, by ostrzeženiosyt i siłate ratesa. Nazisty na przelenys pes kaj te garuvel Romen, nikon na detys but pał ten-gro godno garuiben. Najekhvar zatradenys štetytke manusien kaj te vyhanden dre phuv, te včhurden adoj mułen i te zahanden byle syr phuviasa. Dre celo Polska dasave ugarude zbiorowa mogiły odraktle pes już pherdo, a prawdopodobnie jeszcze butedyr ten-dyr pe zawsze čhena garude gił jamare jakha i rypiryben.

Nijałe 2020 berś syr isys kerde bucia remontowo-budowlana pe placo targowo dre Tarnogródo odraktle čhine manusiengre szczątki, save pošli dova zabezpečyndle hefede. Sprawa čhija przelini pełde piono śledczo dre Instytuto pał Rypiryben Nacjakra, savo ustalindle kaj vyhandle kokały, kotyra mułore i vavirčhane rzeczy osobista wskazynden pe dova, kaj manusia dała isys grupa Roma zamarde pełde sasytka żołnierzy dre 1942 berś. Wskazy-nys też pe dava zeznani świadkengre, save phenenys pał relacji

manusiengre, save nani już dzide. Śledczo stwierdzindzia też, kaj isy dava tożsamo wstępne raportosa ekshumacjaty, savo kerde archeologi. Pełde dava prokuratoro IPN-ostyr zacznindzia śledz-two dre sprawa zbrodnia przeciwko manusiengry kerdy dre celo wyniszczenie grupa nacjakry. Isys dava zamaryben Romen nadzin-dle iavestyr dre majo 1942 berś. Pał sprawcy przydzinel pes kaj isys dava funkcjonariuszy them sasytko. Prokuratoro IPN ustalind-zia, kaj maškre ofiary isys dziuvla i čhavore romane, save vage-styr phandle isys dre štaryben pełde sasytka žandarmeria. Przesiun-dle świadki zeznajindle, kaj dre ciro 1941-1942 Sasy kerde pe da tereno varykicy egzekucji. Prokuratoro IPN zrysija też ke Romano Związko Szczecinkostyr mangipnasa pał pomoc dre ustaleno toż-samość zamarde manusiengry. Ke śledztwo zaangażowano čhija też historyko IPN-ostyr, saves isys zadanie kaj te kerel kwerenda materiały archiwalna, save mogindleby te pomoginel te wyjaśni-nel do zbrodnia, pał przykłado te ustalinel kon isys wtedy pe do posterunko žandarmeria dre Tarnogródo.

Dre czerwco 2021 berś IPN Oddziałowo Komisja pał Ściga-nio Zbrodni Przeciwko Nacja Polsko dre Lublin poinformindzia Romano Związko Szczecinkostyr, kaj ogłędziny sądowo-lekarska dre Tarnogródo wykazyndle kaj pełde ekshumacja vyline čhine szczątki 22 manusiengre (8 mursia, 3 dziuvla, 3 prawdopodobnie dziuvla, 8 čhavore) i 2 nałočkirde. Badani kokały potwierdzindle, kaj manusia doła mene pełde zakarijeden. Zrysine też mangip-nasa pał informacja czy Romano Związko Szczecinkostyr podleła pes organizacja garuiben do ofiary romane nacjakre, save isy tym-zasowo przegarude dre Katedra i Zakłado pał Medycyna Sądowo UM dre Lublin. Pał dava pomangdle pał informacja czy Romano Związko dysponinel albo współpracynel muzealne placówkasa, savi załel pes urypyrybnasa martyrologia Romengry dre Polska, kaj te przełen ke peskre zbiory rzeczy vyhandle dre ekshuma-cja manusiengry, saven isy baro znaczenie historyczno. Nastety dre toko śledztwo na udjya pes te ustalinel dokladno tożsamość zamarde manusiengry.

Prezeso dre Romano Związko Szczecinkostyr Roman Choj-nacki pełde mangipen savo čhindzia Prokuratoro IPN podlija pes organizacja garuiben romane ofiary i pomangdzia pał zgoda kaj te garuvel szczątki dre specjalnie vykendyno šteto pał Muzeum dre Treblinka, pe tereno kaj isys sasytko nazistowsko lagro me-rybnytko i lagro bucitko dre bersia 1941-1944, pał pomniko rypy-rybnytko pał zamarde adoj romane manusiendyr, savo isys thodo adoj dre 2014 berś pełde starani Romano Związkoskre Szczecin-kostyr. Vyhandle dre ekshumacja rzeczy, saven isy wartość histo-ryczno przekazana isys ke Muzeum dre Treblinka, kaj zbiory rypy-rybnytko świadczynen pał dukhani historia romane nacjakry dre dujto svetytko maryben. Prokuratoro IPN dyja zgoda pe garuiben szczątki manusiengre pał Muzeum dre Treblinka, ale Wojewoda Mazowiecko vydjya decyzja kaj nani frei adoj te garuvel do Ro-men. W końcu dre dyves 8 kwietnia 2022 berś, dre Maškrethe-mytko Romano Dyves, pošli pherdo čhona starani Romane Związ-koskre, udjya pes Chojnackoneske godnie te garuvel do Romen pe cmentaro dre Prostyń, varykicy kilometry Treblinkatyr. Bary relacja dałestyr kerasys dre jamary gazeta.

Butedyr syr berś pošli garuiben, dre dyves 19 majo 2023 berś, Romano Związko Szczecinkostyr kerdzia uroczysto sykaiben i po-święcenio pomniko do zamarde Romenge. Jeszcze jekhvar phary buty savi kerdzia Roman Chojnacki, jandzia godno urypyryben do zamarde Romenge. Pe uroczystość i konferencja syklakirdy dre Muzeum Treblinka pał temato rypirybnytko, javne pherdo Roma i raja cete Polskatyr. Konferencja poligirde Kak Stahiro – Stani-sław Stankiewicz, a Dyrektor dre Muzeum Treblinka dr Edward Kopówka, wręczyndzia Romanoske Chojnackoneske medalo pał parykiryben butebersitko zaangażowano. Trzeba też te doleł kaj ceta działani pał garuiben dre dova berś, pomniko i konferencja dre dava berś isys možliwo pał parykiryben finansowanie pełde Fundacja pał łav Róża Luksemburg.

Adzia pes kończyneł tragiczno historia Romengry, saven Sasy zamarde i zahandle dre Tarnogród. Kerdziam chociaź dakicy tenge, kaj konś – czy Roma, czy vavir manusia – zahačkirena tenge świcy pe grobo. Łokhi phuv tenge.

Medal „Zasłużony dla Muzeum Treblinka”

Medal pamiątkowy „Zasłużony dla Muzeum Treblinka” został ustanowiony przez Dyrektora Muzeum Treblinka dra Edwarda Kopówkę zarządzeniem nr 9/2022 z dnia 1 lipca 2022 r.

Idea medalu

Medal ten stanowi uhonorowanie szczególnych zasług osób i instytucji na rzecz Muzeum Treblinka niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady i obozu pracy (1941-1944). Jest wyrazem podziękowania za zaangażowanie i pomoc w realizacji statutowych celów Muzeum. Przyznaje się go instytucjom państwowym, jednostkom samorządu terytorialnego, organizacjom społecznym i zawodowym oraz osobom fizycznym i prawnym niezależnie od obywatelstwa i miejsca zamieszkania, które wspierają działania na rzecz upamiętnienia i dokumentowania historii związanej z funkcjonowaniem byłych niemieckich obozów: Obozu Zagłady Treblinka II i Karnego Obozu Pracy Treblinka I, dbają o wszechstronny rozwój Muzeum Treblinka poprzez wsparcie naukowe, edukacyjne, administracyjne, a także upowszechniają wiedzę o Muzeum Treblinka lub udzielają wsparcia finansowego.

Prawo zgłaszania osoby, instytucji lub organizacji do nadania medalu ma Dyrektor Muzeum Treblinka oraz każdy pracownik naszego muzeum poprzez pisemny wniosek. Decyzję o przyznaniu medalu podejmuje Dyrektor po uzyskaniu pozytywnej opinii Kapituły medalu pamiątkowego „Zasłużony dla Muzeum Treblinka”, w której skład wchodzi przedstawiciele pracowników z każdego działu naszego muzeum.

Wygląd medalu

Przyznawany medal stanowi „krążek” z brązu patynowanego o średnicy 10 cm utrzymany w tradycyjnej sferycznej konwencji. Treść i przesłanie kompozycji wyrażone jest poprzez fakturę oraz zde-

cydowany kontrast osiągnięty przez głęboki relief oraz charakterystyczną czarną patynę. dopełnieniem jest zastosowanie odpowiedniego kroju liternictwa zaaranżowanego w przestrzeń reliefu. Projekt i prototyp medalu oraz formę odlewniczą wykonał artysta rzeźbiarz Marek Fiuk.

Twórca medalu Marek Fiuk urodził się 30 sierpnia 1961 r. w Warszawie. Jest rzeźbiarzem. Jego prace to głównie odlewy w brązie, ale posługuje się też rzadką techniką repusowania blachy. Ukończył II Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Batorego w Warszawie. Edukację artystyczną rozpoczął w 1982 r. w pracowni rzeźbiarki Mirosławy Miller i jubilera Andrzeja Pacaka w Warszawie. Przez wiele lat zajmował się tworzeniem unikatowej biżuterii srebrnej. Jest absolwentem Medycyny Weterynaryjnej na SGGW w Warszawie, gdzie w 1985 r. uzyskał tytuł lekarza weterynarii. W 2021 r. ukończył Edukację artystyczną w zakresie sztuk plastycznych na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. Prace artysty były eksponowane na wystawach rzeźby, biżuterii, medali w Polsce, Belgii i Izraelu. Jego rzeźby zostały wyróżnio-

ne Grand Prix wystawy RegArt Actuel w Chateau Waroux w 2021 r., czego konsekwencją była wystawa indywidualna rzeźb w 2022 r. w Kaplicy Zamkowej Waroux, Belgia. Od 2022 r. jest członkiem Międzynarodowej Federacji Sztuki Medalierskiej FIDEM, a medal „Zasłużony dla Muzeum Treblinka” zakwalifikowano do udziału w międzynarodowej wystawie FIDEM 2023 we Florencji.

Symbolika medalu

Awers medalu poświęcony jest ofiarom byłego niemieckiego nazistowskiego Obozu Zagłady Treblinka II (1942-1943). W sposób wyraźny nawiązuje do istniejącego na terenie muzeum pomnika Ofiar Obozu Zagłady autorstwa artysty rzeźbiarza Franciszka Duszeńki i architekta Adama Haupta. Inspiracją dla awersu jest mur Ściany Płaczu (mur Świątyni Jerozolimskiej). Na całej wysokości muru bloki skalne są rozdzielone przez pionową szczelinę. Według judaistycznej symboliki szczelina (rozdarcie, pęknięcie) oznacza żałobę. Faktura tej strony jest bardzo głęboka, a patynowanie intensywne, aż



Awers i rewers medalu.
Fot. Muzeum Treblinka

do czerni. Na awersie zamieszczono napis „Nauka o Zagładzie jest nauką o człowieku”. Autorką tej myśli jest izraelsko-polska poetka Halina Birenbaum. To zdanie zostało umieszczone na trajektorii trzech równoległych linii półkolistych w trzech językach: hebrajskim, polskim i angielskim. Kolejność języków odzwierciedla skalę liczebności ofiar obozu różnych narodowości. Linie napisu układają się w kształt ramion memory. Zdania tworzą sześć ramion jednej z najstarszych form – symboli stosowanych w kulcie judaistycznym, tym samym siódmym ramieniem jest szczelina. Menora swoim kształtem nawiązuje między innymi do symboliki rajskiego Drzewa Życia, którego owoce miały zapewniać nieśmiertelność.

Rewers medalu poświęcony został ofiarom byłego Karnego Obozu Pracy Treblinka I (1941-1944) i nawiązuje do istniejącego na terenie muzeum pomnika Ofiar tego obozu Polaków, Żydów, Romów i Sinty, autorstwa artysty rzeźbiarza Franciszka Strynkiewicza, zatytułowanego „Ściana śmierci”. Koncepcja artystyczna rewersu rozwija koncepcję Franciszka Strynkiewicza i podnosi „Ścianę śmierci” do symbolu fundamentu „Świątyni Cierpienia”. Łuki wznoszą się ponad „Ścianę śmierci” i zwieńczają u góry. Ich podstawy jako fundamenty, widoczne są tuż pod pomnikiem Strynkiewicza, ponieważ właśnie ziemia kryje ofiary obozu i stanowią metaforyczne podwaliny „Świątyni Cierpienia”. Literactwo zakomponowane na rewersie medalu eksponuje napis: „Muzeum Treblinka”.

Wręczany laureatom medal umieszczony jest w pudełeczku surowego drewna sosnowego. Wybór ten został poddyktowany przewagą lasów sosnowych w otoczeniu byłych niemieckich obozów w Treblince. Wraz z medalem uhonorowany dostaje certyfikat wypisany na



Marek Fiuk, twórca medalu z Haliną Birenbaum, której sentencja zamieszczona jest na medalu: „Nauka o Zagładzie jest nauką o człowieku”. Fot. Muzeum Treblinka

papierze czerpanym. Dotychczas medal „Zasłużony dla Muzeum Treblinka” w 2022 r. otrzymało 9 osób, w 2023 r. do tej pory medal odebrały 22 osoby.

Podczas konferencji poświęconej Zagładzie Romów i Sinty zorganizowanej 19 maja 2023 r. na terenie Muzeum Tre-

blinka. Niemiecki nazistowski obóz zagłady i obóz pracy (1941-1944), Roman Chojnacki, wieloletni prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku został uhonorowany medalem „Zasłużony dla Muzeum Treblinka”. Jest on wyrazem podziękowania za zaangażowanie i pomoc w realizacji statutowych celów Muzeum. Pan Chojnacki promuje Muzeum Treblinka wśród organizacji romskich i innych instytucji. W latach 2018-2023 r. zasiadał w radzie Muzeum Treblinka i czynnie angażował się w jej działanie. Jest pomysłodawcą i wykonawcą budowy pomnika Romskiego na tzw. Miejscu Straceń na terenie Muzeum Treblinka. Organizuje spotkania i konferencje, których celem jest kultywowanie pamięci Romów i Sinty pomordowanych w niemieckich obozach w Treblince. Jest inicjatorem uczczenia szczątków Romów z Tarnogrodu, zamordowanych przez Niemców w 1942 r. Odnaleziono je w 2020 r. a dwa lata później zostały pochowane na cmentarzu parafialnym w Prostyni.

Ilona Flażyńska





Tablica informacyjna poświęcona osobie Karola Parno Gierlińskiego. Każdy przybywający do Wojcieszyc ma, dzięki niej, możliwość zapoznania się z jego twórczością i działalnością. Fot. Izabela Jaśkowiak

Skwer Karola Parno Gierlińskiego

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA TABLICY PAMIĄTKOWEJ POŚWIECONEJ KAROLOWI PARNO GIERLIŃSKIEMU

Każdy naród ma w swojej historii osoby wyjątkowe. Niekoniecznie muszą to być bohaterowie dawnych czasów, rycerze, zwycięscy wodzowie, książęta, królowie... Takimi osobami mogą być ludzie, którzy codziennie, swoją pracą na rzecz danej społeczności wykuwają sobie miejsce w jej historii. Wśród takich osób są działacze, społecznicy, nauczyciele, naukowcy, zbieracze, twórcy, zarówno pisarze, poeci, malarze, rzeźbiarze i wielu, wielu innych. Pamięć o tych ludziach, upamiętnianie ich osiągnięć, działalności, czy twórczości jest ważnym elementem składowym, tego co określa się mianem tożsamości narodowej.

Upamiętnianie działalności osób wybitnych, zasłużonych jest praktykowane właściwie na całym świecie. Powstają ławeczki, skwerki, tablice, przypominające osoby, związane z danym miejscem w jakikolwiek sposób, których życie miało istotne znaczenie dla społeczeństwa.

Jedną z takich, niedawno upamiętnionych osób, był Karol Parno Gierliński. Otóż, 9 czerwca 2023 roku w Woj-

cieszycach, w pobliżu Gorzowa Wlkp., odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej właśnie jemu. Została ona umieszczona na skwerze również nazwanym imieniem Karola Parno Gierlińskiego. Jako przedstawiciele Romskiego Stowarzyszenia Oświatowego Harangos, mieliśmy zaszczyt uczestniczyć w tak ważnym dla romskiej społeczności, ale nie tylko, wydarzeniu.

Uroczystość otworzył Pan Andrzej Korona, Przewodniczący Rady Gminy Kłodawa,

który przedstawił sylwetkę Karola Parno Gierlińskiego, jako artystę i działacza. Opowiadał o jego dorobku artystycznym oraz jego dokonaniach i wkładzie na rzecz miejscowości Wojcieszycy.

Tablicę pamiątkową odsłanili synowie Karola Parno Gierlińskiego – dr Gerard Gierliński oraz Borys Gierliński. Towarzyszyli im wicewójt Andrzej Kwiatkowski, sołtys Ewelina Juszczyk oraz Przewodniczący Rady Gminy Kłodawa, Andrzej Korona.



Tablica upamiętniająca romskiego artystę – Karola Parno Gierlińskiego w Wojcieszytach, w miejscu, gdzie przez kilka lat żył i tworzył. Fot. Izabela Jaśkowiak

Wśród gości zaproszonych na tę uroczystość, znaleźli się m. in. Radca Ministra w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA dr Małgorzata Milewska, Jacek Milewski – twórca filmu o artyście, Edward Sabo, Robert Doliński, Tadeusz Bosman Krzyżanowski wraz z żoną, Izabela Jaśkowiak z Sinto Valentinem.

Odczytano również list Elżbiety Anny Polak – Marszałek Województwa Lubuskiego, Adama Bartosza, etnografa,

wybitnego romologa, twórcy pierwszej stałej ekspozycji muzealnej poświęconej Romom, oraz Andrzeja Grzymały-Kazłowskiego, twórcy Muzeum Kultury Romów w Warszawie, którego zbiory można podziwiać na razie w formie wirtualnej i na czasowych wystawach.

Przy okazji odsłaniania tablicy, przypomniano też osoby, które współpracowały i wspierały działalność oraz inicjatywy, podejmowane przez Karola Parno Gierlińskiego. Wśród nich znalazły się

tacy ludzie, jak: Adam Bartosz, Robert Bladycz, Marcel Courthiade, Paweł Lechowski, Jacek Milewski, Stanisława i Jan Mirga, Edward Sabo, Zbigniew Schubert (Goldi), czy Barbara Weigl. Była to okazja, by przypomnieć także ich zasługi dla rozwoju i utrwalania kultury i dziedzictwa Romów.

Po ceremonii odsłonięcia tablicy pamiątkowej, uczestnicy przeszli do Kościoła pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Wojcieszytach, w którym znajdują się rzeźby romskiego artysty. W tym to kościele w 2002 r. został poświęcony nowy ołtarz, zbudowany w miejsce wcześniejszego, którego wykonawcą był właśnie Karol Parno Gierliński. Na wykonany jego rękami ołtarz, składają się: rzeźba Chrystusa na krzyżu, któremu towarzyszą figury Matki Bożej i św. Jana. Poświęcenie tego ołtarza odbyło się podczas mszy, w której uczestniczyli Romowie, zebrani z okazji trwającego wówczas w Gorzowie Wielkopolskim, festiwalu Romane Dyvesa. W kościele tym znajduje się też inna praca artysty, przedstawiająca św. Judę. Odnaleźć ją można przy ścianie południowej kościo-



Rzeźby ołtarza w kościele w Wojcieszytach wykonane ręką Karola Parno Gierlińskiego. Fot. Izabela Jaśkowiak



W odsłonięciu tablicy poświęconej artyście brali udział jego synowie: Gerard Gierliński i Borys Gierliński. Fot. Izabela Jaśkowiak

Uroczystość ta wpisuje się w kalendarz rocznicowych wydarzeń ważnych dla społeczności romskiej jest także dobrą okazją, aby przypomnieć wszystkim sylwetkę zmarłego w 2015 r. artysty.

Karol Parno Gierliński urodził się 12 marca 1938 r. w Poznaniu. Z pochodzenia Sinti. Był dzieckiem i zarazem świadkiem czasów Zagłady. Jego rodzice padli ofiarą hitlerowskich Niemiec. Jego zaś wychowała babcia, która po wyzwoleniu z obozu koncentracyjnego pod Hamburgiem, wyjechała z nim do Polski. Artysta swoje wychowanie oraz wykształcenie zawdzięczał właśnie babci. W latach 1957-1963 studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

Zanim na dobre zajął się działalnością artystyczną, jako młody człowiek, zarabiał na życie, pracując w zawodzie kotlarza. Wśród zawodowych aktywności, które podejmował były: konserwator dzieł sztuki, instruktor zajęć plastycznych w domach i ośrodkach kultury. Był także nauczycielem i kierownikiem literackim zespołów artystyczno-muzycznych.

Ważną częścią jego życia była sztuka. Przede wszystkim był rzeźbiarzem. Zaczynał jako twórca prac w metalu, potem jednak rzeźbił głównie w drewnie. Nie stronił też od malarstwa. Malował wiele nokturnów (choć nie tylko), przedstawiających taborowe życie, nostalgicznych, ale bez lukru.

Ważną częścią jego życia artystycznego była twórczość literacka. Pisał wiersze, ale nie unikał też prozy. Debiut literacki to wiersz „Deszcz”, który opublikowany został w tygodniku „Nowa wieś” w 1968 r. Jego utwory zostały zebrane

ła, zaś w kapliczce na zewnątrz, znajduje się niewielka, polichromowana figurka Madonny jego autorstwa.

Z okazji odsłonięcia pomnika, w Gminnym Ośrodku Kultury wystąpił zespół Romani Cierheń z Gorzowa Wielkopolskiego. Recytowano również wiersze artysty, a także można było obejrzeć inne rzeźby autorstwa Karola Parno Gierlińskiego. Uroczystości towarzyszyła projekcja filmu dokumentalnego o artyście, w reżyserii Jacka Milewskiego, zrealizowanego w roku 2008, zatytułowanego „Jest to rodzaj modlitwy” (zainteresowani mogą obejrzeć film w serwisie YouTube).

Ostatnim akcentem obchodów, towarzyszących odsłonięciu pamiątkowej tablicy, był poczęstunek, podczas którego goście kontynuowali wspomnienia o artyście.

Odsłonięciu tablicy towarzyszyły okolicznościowe przemówienia. Do zebranych gości zwróciła się Pani Małgorzata Milewska, Radca Ministra w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA..
Fot. Izabela Jaśkowiak

W uroczystości wzięli udział mieszkańcy, radni szczebla powiatowego, gminnego, przedstawiciele organizacji pozarządowych oraz znajomi i sympatycy twórczości Karola Parno Gierlińskiego.

Podziękowania za zorganizowanie tej uroczystości należą się inicjatorom i organizatorom uroczystości, a w szczególności Panu Andrzejowi Koronie, dzięki któremu powstała także strona internetowa, poświęcona twórczości Karola Parno Gierlińskiego.





Na uroczystość odsłonięcia tablicy licznie przybyli zaproszeni goście, w tym zespół Romani Cierheń, który swoimi występami, podczas spotkania w Gminnym Ośrodku Kultury, uświetnił inicjatywę poświęconą romskiemu twórcy. Fot. Izabela Jaśkowiak

w tomikach: „Xaratuno thuv/Odległy dym” (wydany przez Wydawnictwo NICE w Bydgoszczy) oraz „Róża pustyni”, który to tomik wydało Muzeum Okręgowe w Tarnowie. Z kolei Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku wydał zbiór opowiadań artysty, zatytułowany „Metery/Siłałe ćerhenia”.

Publikował także teksty dotyczące kultury i dziedzictwa romskiego. W serii wydawanej przez Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku (seria „Romowie wczoraj i dziś”) ukazały się: „Zawody i profesje romskie”, oraz dwa teksty przygotowane wspólnie z Elżbietą Aliną Jakimik: „Kobieta w środowisku romskim” i „Sinti w Polsce”.

Jako społecznik wspierał ideę edukacji dzieci romskich, aktywizowanie Romów poprzez pracę oraz organizację wydarzeń promujących romską kulturę, jak choćby, zorganizowany w Szczecinku, przy współudziale Związku Romów Polskich i Samorządowej Agencji Promocji i Kultury „Piknik romski”.

Choć pisał przede wszystkim w języku polskim, to stał się jednocześnie autorem pierwszego w Polsce elementarza romskiego, skierowanego do dzieci, zatytułowanego „Miri szkoła/Romano elementaro”. Elementarz ten doczekał się kilku wydań, stając się jednocześnie bodźcem do dyskusji nad formą zapisu języka romani.

Działalność Karola Parno Gierlińskiego została doceniona także przez władze państwowe. W 2001 r. został wyróżniony

odznaką Zasłużony Działacz Kultury, zaś w 2011 r. odznaczono go Złotym Krzyżem Zasługi, doceniając w ten sposób jego zaangażowanie w dążeniu do zachowania i rozwoju języka romskiego oraz propagowania edukacji wśród Romów.

Był tak barwną postacią, że upomniała się o niego telewizja. Zagrał w znanym serialu telewizyjnym „Na dobre i na złe” w 2009 r. (rola Hauptmano, w odcinku zatytułowanym „Kabała”), czy Śero Roma w filmie Joanny Kos-Krauze i Krzysztofa Krauze „Papusza”.

Był członkiem władz kilku stowarzyszeń romskich, członkiem Zespołu do Spraw Romskich przy Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W 2005 r. został wybrany na czteroletnią kadencję do Parlamentu International Romani Union.

Odszedł 4 lutego 2015 r. w Nowym Mieście nad Pilicą.

Izabela Jaśkowiak

Karol Parno Gierliński przed pomnikiem upamiętniającym Romów pomordowanych w Treblince. Towarzyszą mu: Roman Chojnacki, ze Związku Romów Polskich, oraz Mieczysław Jodłowski, pastor Kościoła Zielonoświątkowego z Nowej Soli. Fot. Anna Szymańska



80. rocznica zagłady Romów z Nakła nad Notecią

31 marca przypadła 80. rocznica wywiezienia nakielskich Romów do niemieckiego obozu zagłady KL Birkenau. Muzeum Ziemi Krajeńskiej w Nakle nad Notecią postanowiło przypomnieć tę tragiczną historię, poprzez wystawę mobilną pt. „Zagłada Romów z Powiatu Wyrzyskiego”. Udało się ją odtworzyć głównie na podstawie dokumentów zachowanych w Archiwum Państwowym w Bydgoszcy.

Mariusz Gratkowski

W Archiwum Państwowym w Bydgoszcy znajduje się szczegółowa dokumentacja dot. niemieckiej polityki wymierzonej w ludność romską (przez Niemców określonej jako Cyganie) Nakła nad Notecią (Nakel an der Netze). Są to: zakaz opuszczania miejscowości, poruszania się bez zgody policji, ograniczenia dot. przepisów pracy – zrównano ludność romską z Żydami. W momencie włączenia Nakła nad Notecią i Powiatu Wyrzyskiego (Kreis Wirsitz) do III Rzeszy Niemieckiej, zaczęły obowiązywać przepisy prawa niemieckiego. Najważniejszym z nich był dekret z grudnia 1938 r. o zwalczaniu „plagi cygańskiej”. Ponadto Szef SS H. Himmler tajnym dekretem z 17 października 1939 r. zabronił prowadzenia koczowniczego trybu życia oraz zmusił ludność romską do stałego zamieszkania. Osoby zamieszkujące w dniach 25-27 października 1939 r. daną miejscowość, nie miały prawa jej opuścić, bez zgody policji. To znacząco ułatwiło kontrolę.

Zachowały się także listy osób uznanych przez Instytut Badania Higieny Rasowej (Rassenhygienische Forschungsstelle) za Cyganów, z podziałem na kategorie. To urzędnicy decydowali, kto jest, a kto nie jest Niemcem, Polakiem, Żydem, Cyganem itd. Do badania pochodzenia cygańskiego był wyznaczony Instytut Badania Higieny Rasowej, kierowany przez dr. Roberta Rittera. Himmler okólnikiem z 3 października 1941 r. nakazał, aby Policja Kryminalna przekazała wyniki swoich badań do urzędów meldunkowych, w celu dokonania odpowiednich wpisów w ewidencji ludności i księgach meldunkowych. W okólniku bardzo precyzyjnie określono, gdzie i jak odnotowywać na

formularzach dane dotyczące pochodzenie, poprzez dopisanie odpowiedniego oznaczenia ocennego (Begutachtungsbezeichnungen). Z dokumentacji wynika, że w II poł. 1942 r. Rassenhygienische Forschungsstelle przysyłał systematycznie listy nakielan i wskazywał, które rodziny są i w jakim stopniu pochodzenia romskiego. Największa lista, zawierająca 63 nazwiska z 11 rodzin, dotarła do rąk burmistrza 12 października 1942 r. Z czasem listę uzupełniano, na co wpływ miały m.in. lokalne władze NSDAP. Dokumentacja ta stała się podstawą do aresztowania i wywiezienia nakielan do obozu zagłady.

W dokumentacji znajduje się korespondencja nakielskiego burmistrza Gustawa Perla z różnymi instytucjami z okresu: lipiec 1942 – styczeń 1943 r., w której domagał się usunięcia z miasta ludności romskiej. Korespondencja stanowi dowód na oddolną inicjatywę lokalnej społeczności niemieckiej miasta Nakła nad Notecią. Burmistrz domagał się przeniesienia Romów do obozu w Potulicach (Potulitz/Lebrechtsdorf) lub w inne miejsce, wskazując na rzekome zagrożenie

jakie stanowią dla bezpieczeństwa mieszkańców Nakła. W jednym z pism przyznał otwarcie, że chodzi o pozyskanie mieszkań dla Niemców, przybywających z głębi III Rzeszy Niemieckiej (w tym okresie nalisili się naloty na niemieckie miasta i coraz więcej rodzin wymagało ewakuacji). Pisma kierował do szefa Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie oraz szefów Policji Kryminalnej i Tajnej Policji Państwowej (Gestapo) w Bydgoszcy. Działania te wzbudziły irytację nawet tych instytucji i na przełomie 1942/1943 r. zasugerowano burmistrzowi zaprzestanie wysyłania kolejnych pism i czekanie „na rozwiązania centralne”. Dopiero okólnik Himmlera z 29 stycznia 1943 r. dał nakielskiemu burmistrzowi „zielone światło” do pozbycia się niechcianej społeczności.

Ostatecznie 29 marca 1943 r. na polecenie Policji Kryminalnej aresztowano ludność romską Nakła. Ok. 70 osób aresztowano i zaprowadzono na teren zakładów mięsnych. W akcji tej uczestniczyli funkcjonariusze policji kryminalnej i porządkowej oraz 24 członków

„ *Nakielanie Polacy słyszeli z ust niemieckich sąsiadów, że władze Nakła dobrze robią, pozbywając się ludności cygańskiej i to samo może spotkać Polaków. – Przy ul. Nowy Świat mieszkała Niemka nazwiskiem Kempa. Pewnego dnia słyszałem, jak wykrzykiwała do trzech polskich kobiet: „zabrali Cyganów, a następni wy będziecie” – co zaświadcza Kazimierz Maciej Kniota.*



Wystawa mobilna na nakielskim Rynku. Fot. Mariusz Gratkowski

lokalnych struktur NSDAP. łącznie w akcji udział brało 48 mężczyzn. Przy okazji skonfiskowano część mienia nakielan, w tym kartki na papierosy. Przez dwie doby przetrzymywano ich w wagonach kolejowych na boczniczy rzeźni miejskiej. 31 marca wywieziono nakielan do specjalnego obozu cygańskiego w KL Birkenau. Nikt z nich nie przeżył.

6 kwietnia 1943 r. nakielska Kriminalpolizei poinformowała miejscową administrację policyjną (burmistrza), że deportowane osoby „już nie wrócą” i w związku z tym mają zostać „wyrejestrowane przez właściwy wydział kryminalny”. Burmistrz Perl do połowy lipca rozliczał koszty akcji. Najwięcej problemów miał z 1000 szt. papierosów dla uczestników akcji, w co musiał zaangażować starostę powiatowego. Równie skrupulatnie burmistrz podliczył koszty zakupu żywności dla zatrzymanych, a nawet ... słomy do wyściełania dwóch wagonów kolejowych. Ostatecznie musiał pokryć je z kasy gminnej, pomimo starań, aby uczyniły to inne instytucje. Analizując rozliczenie kosztów deportacji, uderza fakt, że na zakup żywności dla 75

osób na dwie doby wydano ok. 90 RM, niewiele więcej niż na papierosy dla osób dokonujących deportacji i słomę do wagonów (ok. 81 RM). Bardzo nisko wyceniono życie deportowanej ludności.

Eksterminacji uniknęła tylko jedna rodzina – Kot. Pomimo sprzeciwów lokalnych działaczy partyjnych, Instytut Rittera nie zakwalifikował jej jako Cyganów.

Analiza dokumentów, literatury przedmiotu oraz wypowiedzi świadków wskazują, że przyczyn skazania ludności romskiej (podobnie jak żydowskiej) na zagładę było kilka. Fundamentem była wieloletnia niechęć dużej części społeczeństwa niemieckiego do innych narodowości. Niechęć zmieniła się w pogardę i nienawiść na skutek rozpowszechnienia się też darwinizmu społecznego i rasizmu (jako też naukowych). Po przegranej wojnie światowej niemieckie społeczeństwo wybrało radykalną drogę rewizji traktatu pokojowego i realizacji wizji panowania w Europie. Wybrało partię (NSDAP) i wodza (Adolfa Hitlera), którzy zapewniali realizację tych postulatów. Niemieckie społeczeństwo nie chciało „obcej krwi”

w swoim kraju i dało przyzwolenie na usunięcie jej. Nie sprzeciwiano się osadzeniu niewinnych osób w obozach koncentracyjnych. Państwo niemieckie osiągało przy tym ogromne korzyści finansowe, gdyż zagrabiano majątek osób uznanych za nie-Niemców. Dzięki temu możliwy był ogromny wysiłek wojenny, którego kosztów ludność niemiecka długo nie odczuwała. Gdy nasiliły się bombardowania miast niemieckich, pozyskiwano mieszkania wraz z meblami i wyposażeniem. W wielu przypadkach deportacje następowały na skutek oddolnych działań lokalnej społeczności. Tak też było w Nakle nad Notecią. Burmistrz Gustaw Perl, nominalnie w imieniu własnym, a de facto w imieniu niemieckiej społeczności miasta, wiele miesięcy działał w celu pozbycia się niechcianej ludności cygańskiej. O zacierzeniu tej społeczności, a wręcz nienawiści, świadczy postawa wobec Jadwigi Kot. Członkowie NSDAP podważali ekspertyzę Instytutu Badania Higieny Rasowej. Chcieli ją widzieć, wraz z rodziną, w wagonie jadącym do Auschwitz. Nikogo nie obchodziło, co



Barak przy ul. Wzgórze Wodociągowe 1, stan obecny. Fot. Mariusz Gratkowski

„ W Auschwitz los nakielskich cyganów dopełnił się, bo dla tej społeczności nie było miejsca w nowoczesnym świecie rządzonym przez Niemców. Uczyniono to nie tylko z pobudek ideologicznych. Ważnym aspektem, a być może nawet przeważającym, była ekonomia.

stanie się z osobami wysłanymi do obozu. Nakielanie Polacy słyszeli z ust niemieckich sąsiadów, że władze Nakła dobrze robią, pozbywając się ludności cygańskiej i to samo może spotkać Polaków. – *Przy ul. Nowy Świat mieszkała Niemka nazwiskiem Kempa. Pewnego dnia słyszałem, jak wykrzykiwała do trzech polskich kobiet: „zabrali Cyganów, a następni wy będą dzieci”* – co zaświadcza Kazimierz Maciej Kniota. Administracja miejska skrupulatnie „wymeldowała” te osoby i o sprawie zapomniano. W Auschwitz los nakielskich Cyganów dopełnił się, bo dla tej społeczności nie było miejsca w nowoczesnym świecie rządzonym przez Niemców. Uczyniono to nie tylko z pobudek ideologicznych. Ważnym aspektem, a być może nawet przeważającym, była ekonomia. Do Nakła przybywali Niemcy besarabscy, a od 1943 r. ofiary bombardowań alianckich. Potrzebne były mieszkania, najlepiej z wyposażeniem. Dodatkowo można było ograbić osoby deportowane, ponieważ mogli oni zabrać ze sobą tylko „bieliznę i odzież codziennego użytku oraz łatwo psujące się zapasy na podróż”. Do tego lokalni działacze partyjni mieli poczucie zrealizowanej misji polepszenia świata, poprzez pozbycie się ludzi „niegodnych życia”. Splot tych zjawisk doprowadził do zabójczej eliminacji niewinnych ludzi.

Na wystawie przedstawiliśmy tę tragiczną historię. Na planszach można zapoznać się z zarysem dziejów niemieckiej polityki antyromskiej oraz listą zgłodzonych mieszkańców Nakła nad Notecią. Z moich ustaleń wynika, że w KL Birkenau zgłodzono 67 mieszkańców Nakła pochodzenia romskiego, a dwóch z KL Birkenau trafiło do KL Buchenwald i KL Flossenbürg. Ich los jest nieznan. Były to familie: Adler, Brzeziński, Rudy. Ponadto inny na-

kielski Rom w styczniu 1942 r. stał się polskim więźniem politycznym KL Auschwitz. Zmarł w kwietniu 1942 r. Jeszcze jeden nakielski Rom trafił do KL Auschwitz, w styczniu 1944 r. Stamtąd został wywieziony do KL Buchenwald, a w październiku 1944 do KL Mittelbau-Dora. Jego dalsze losy nie są znane.

Niestety, w archiwach publicznych i prywatnych nie zachowały się fotografie, dokumenty dot. nakielskich Romów. Jedyne zdjęcie nakielskiego Roma znajduje się w Muzeum Auschwitz-Birkenau. W Nakle istnieją do dzisiaj dwa baraki, w których mieszkali nakielscy Romowie. Największy znajduje się przy ul. Wzgórze Wodociągowe 1.

Dziś już niewiele osób pamięta przedwojennych nakielskich Romów. Jednym z nich jest Zdzisław Szczepan Lisowski (r. 1930). – *Przed wojną w Nakle było sporo rodzin, które mieszkały na stałe. Zamieszkiwali m.in. w baraku za cmentarzem. Był to podłużny, parterowy budynek, pobudowany kaskadowo. Mówiono w Nakle na ten teren „Nowy Jork”. Kika rodzin mieszkało także przy ul. Kilińskiego. Bawiliśmy się jako dzieci. Zналиśmy ich tylko z przezwisk. Nie pamiętam żadnego nazwiska. Po wojnie całkowicie zniknęli i nie wiem, jaki był ich los.*

Kazimierz Maciej Kniota (r. 1932) to kolejny świadek tej epoki. – *Wiem, że kilka rodzin mieszkało w baraku przy Wzgórzcu Wodociągowym. Ko-*

biety chodziły w charakterystycznych, bardzo kolorowych strojach. Nie mieliśmy jednak jakichś kontaktów, nawet jako dzieci. Chodziłem regularnie na cmentarz i widziałem Cyganów w okolicach tego baraku. Okoliczności zniknięcia Cyganów nie znam. Pewnego dnia przyszła wiadomość, że Cyganów już nie ma: wszystkich aresztowali i wywieźli do jakiegoś obozu.

Wystawa Muzeum Ziemi Krajeńskiej w Nakle nad Notecią jest próbą upamiętnienia nakielskich Romów zamordowanych przez niemieckich okupantów. W czerwcu w kolejnym numerze „Zeszytów Historycznych” naszego muzeum pojawi się obszerne opracowanie dotyczącej zagłady nakielskich Romów.

Lista nakielan opracowana przez Instytut Rittera, październik 1942 r. Fot. Mariusz Gratkowski

Städtliche Kriminalpolizei Kriminalpolizei der Provinz 1942		Kriminalpolizei der Provinz 1942			
Der laut Untersuchen des Reichsgerichtlichen Forschungsinstitutes beim Reichsgericht in Berlin - Odeon-Platz als Eigen- mischlinge festgestellten Personen.					
№	Name und Vorname	Ge- burt- datum	Geburtsort	Wohnort	Durch gerichtl. u. Gericht f. rassengem. Forschungsinstitut zu Reichsgericht festgestellt in Berlin - Odeon- Platz
1	Brzeziński, Agnes, geb. Adler	10.12.1872	Schönsee, Kr. Irlitz	Nakel/Notec	lit.-Wischl. (+)
2	Brzeziński, August	26.4.1859	Nakel, Kr. Irlitz	-	(+)
3	Brzeziński, Luise	7.11.1852	Chebnitz, Kr. Irlitz	-	(+)
4	Brzeziński, Elsbeth	11.1.1850	Nakel/Notec	-	(+)
5	Brzeziński, Klara	1.1.1850	-	-	(+)
6	Brzeziński, Margarete	20.1.1850	-	-	(+)
7	Brzeziński, Helena	20.6.1852	-	-	(+)
8	Brzeziński, Josef	1.1.1850	-	-	(+)
9	Brzeziński, Rudolf	1.1.1850	Wessau, Kr. Irlitz	-	(+)
10	Brzeziński, Anna	6.4.1850	Wessau, Kr. Irlitz	-	(+)
11	Brzeziński, Stanislaw	6.4.1850	Nakel/Notec	-	(+)
12	Brzeziński, Martha	10.1.1850	-	-	(+)
13	Brzeziński, Rosalie	1.11.1850	-	-	(+)
14	Brzeziński, Ilse	5.7.1850	-	-	(+)
15	Brzeziński, Martha	22.7.1850	Wessau, Kr. Irlitz	-	(+)
16	Brzeziński, Adalbert	26.4.1850	Wessau, Kr. Irlitz	-	(+)
17	Brzeziński, geb. Brzeziński, Hedw.	21.5.1850	Schönsee, Kr. Irlitz	-	(+)

Konkurs stypendialny

Ogłaszamy konkurs stypendialny

w ramach realizowanego zadania publicznego pod nazwą:

Stypendia dla studentów romskich w 2023 roku



Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji



Stypendia zostały ufundowane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

Wszelkie informacje dotyczące konkursu stypendialnego oraz formularz zgłoszeniowy i spis wymaganych dokumentów do nadesłania dostępne są na stronie internetowej Związku Romów Polskich www.romowie.com w zakładce *Stypendia*.

Wszystkich chętnych do wzięcia udziału w konkursie prosimy o dokładne zapoznanie się z Regulaminem, który dostępny jest na stronie ZRP oraz o nadsyłanie kompletnych wniosków na adres Związku Romów Polskich.



Izabela Jaškowiak, prezes RSO Harangos, podczas swojego wystąpienia w Berlinie, poruszającego problematykę dyskryminacji w czasie wojny i pokoju. Fot. Sinto Valentin

Światowy Kongres Romów 2023

Romskie organizacje coraz częściej wychodzą poza swoje podwórko. Działacze rozumieją, że dzisiejszy świat wymaga szerokich kontaktów i współpracy między sobą. Dzięki temu głos romski jest coraz mocniej słyszalny, nie tylko w regionie, ale także na forum danego państwa i w przestrzeni międzynarodowej. Pandemia uświadomiła, że można spotykać się w formule online, jednak nic nie zastąpi wzajemnego kontaktu, który sprzyja wymianie doświadczeń oraz formułowaniu wspólnych postulatów. Organizacje romskie, spotykające się na różnych forach o charakterze międzynarodowym, odwołują się też w ten sposób do spotkania, sprzed 52 lat, które dziś określa się mianem Światowego Kongresu Romów. Osiągnięcia z tamtego okresu często patronują spotkaniom organizacji romskich.

W tym roku od 15 do 17 maja w Berlinie również zebrały się organizacje romskie. Brali w nim udział przedstawiciele tychże organizacji z 30 krajów. Przybyli oni między innymi z Indii, USA, Niemiec, Francji, Belgii, Kosowa, Turcji, Polski, Serbii, Bułgarii, Rumunii, Danii, Szwecji, Białorusi, Słowacji, Wielkiej Bry-

tanii, Czech, czy Macedonii. W Kongresie mogli też uczestniczyć wszyscy zainteresowani którzy, z różnych względów, nie mogli stać się w Berlinie, dzięki transmisji online.

Każde ze spotkań realizowanych w ramach Światowego Kongresu Romów poświęcone było ważnym problemom, związanym z funkcjonowaniem Romów we współczesnym świecie. Nie

zapomniano o upamiętnianiu ważnych wydarzeń z historii Romów, zarówno tej dotyczącej Samudaripen, czy osiągnięć Pierwszego Kongresu, jak i trudnych wydarzeń z historii najnowszej.

Wśród organizacji obecnych na Kongresie było Romskie Stowarzyszenie Oświatowe Harangos. Jego prezes – Izabela Jaškowiak tak relacjonowała fakt wzięcia udziału w tym wydarzeniu: „*RSO Harangos oraz Fundacja Sinti Art., wspólnie działały na rzecz pomocy i poprawy sytu-*



Kongres, to nie tylko wystąpienia i dyskusje. To także spotkania, wymiana myśli i doświadczeń. Fot. Sinto Valentin



Uczestnicy Kongresu zebrani przed wyruszeniem do miejsca pamięci Sinti i Romów – ofiar nazistowskich Niemiec.
Fot. Sinto Valentin

acji uchodźców romskich z Ukrainy. Prezes RSO Harangos – Izabela Jaškowiak, stworzyła nieformalną międzynarodową koalicję organizacji romskich, które włączyły się w pomoc uchodźcom romskim. Wspólne działania, takie jak relokacja, organizowanie zbiórek żywnościowych, tłumaczenie, zapewnianie noclegów, odniosły wielki sukces pod kątem bezpieczeństwa Romów. W ten sposób, nawiązaliśmy kontakty, a przez wspólne doświadczenie i poznanie się, zostaliśmy zaproszeni na World Roma Congress w Berlinie”.

Pierwszy dzień obrad rozpoczął się warsztatami, w których uczestniczyli przedstawiciele różnych organizacji romskich. Odbyły się również dwie dyskusje panelowe poświęcone sytuacji Romów w Niemczech oraz, w ramach tzw. „pogotowia romskiego”, analizujące sytuację Romów w Europie.

Oficjalne rozpoczęcie Kongresu miało natomiast miejsce 16 maja w Centrum Dialogu URANIA w Berlinie. Otwarcie było połączone z oddaniem hołdu grupie Romów, która zbuntowała się przeciwko Niemcom w Niemieckim Nazistowskim Obozie Koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. W przemówieniach, rozpoczynających Kongres, podkreślano, że tak jak tamto wydarzenie sprzed lat było sprzeciwem wobec eksterminacji Romów, tak wspomnianie



Kongresu Romów. Otwarcie uświetnił także występ Roma Philharmonic Quintet pod dyktando Riccardo M Sahiti.

Tego dnia przedstawiono dwa referaty. Pierwszy, zaprezentował przedstawiciel Hiszpanii, Vicente Rodriguez Fernandez, który przybliżył zebranych wiedzę o ruchu oporu Romów oraz samą historię ruchu romskiego. Drugim referującym był reprezentujący Bułgarię i Niemcy, Orhan Tahir, który w swoim wystąpieniu skupił się na omówieniu politycznego znaczenia dotychczasowych Światowych Kongresów Romów. Następnie odbyły się dwie dyskusje panelowe poświęcone ważkim i aktualnym problemom dotyczącym Romów. Pierwsza, nosząca tytuł „Wypędzeni i zapomniani”, dotyczyła Romów, którzy w 1999 r. zostali wypędzeni z Kosowa. Relację z tamtych wydarzeń przedstawili zebranych na Kongresie, świadkowie, którzy doświadczyli wypędzenia: Nedžmedin Nežiri, reprezentujący Związek Romów z byłej Jugosławii w diasporze, oraz Azir Jašari, dziennikarz i dokumentalista. Głos zabierali także przedstawiciele organizacji praw człowieka oraz prawnicy reprezentujący ofiary wypędzeń z Kosowa. Oprócz wstrząsających relacji z tamtych wydarzeń, mocno wybrzmiewał postulat, aby dzień 13 czerwca uznać Międzynarodowym Dniem Pamięci Romów wypędzonych z Kosowa.

Paneliści, biorący udział w kolejnej dyskusji, skupili się na problemie romskich uchodźców przed wojną w Ukrainie. Wśród uczestników, znalazła się przedstawicielka z Polski, reprezentująca RSO Harangos z Krakowa – Izabela Jaškowiak. Stowarzyszenie to, od momentu wybuchu wojny mocno angażuje się w pomoc Romom, którzy uciekli przed wojną z Ukrainy, dlatego też jego przedstawicielka mogła podzielić się swoimi spostrzeżeniami i uwagami, z organizacjami zebranymi na Kongresie. Wystąpienie obejmowało problematykę dyskryminacji i rasizmu w czasie wojny i pokoju.

Także trzeci dzień obfitował w wydarzenia. Najważniejszym było upamiętnienie Romów, którzy zginęli podczas II wojny światowej. Uczestnicy zebrali się w berlińskiej dzielnicy Tiergarten, niedaleko Reichstagu i w pobliżu Bramy Brandenburskiej, przed pomnikiem postawionym ku pamięci tych wszystkich Romów, którzy stracili życie podczas II wojny światowej. Uroczystości memorialne rozpoczęły się od hymnu romskiego, który wykonała Laura Natermann, przedstawicielka organizacji RomaniPhen. Zebrani wysłuchali okolicznościowych przemówień, wspomnienia o działaczce na rzecz praw obywatelskich i reżyserce Melanie Spitta oraz wierszy poświęconych Samudaripen, w wykonaniu Gabi Zekić, Estery Jordan i Estery Stan.

Następnie odbyła się konferencja prasowa, poświęcona założeń i rekomendacjom, jakie organizacje romskie kierują do polityków i decydentów. Przedstawiono protokoły ustaleń dotyczących stosunków i związków Romów z Indianami. Ostatnią była natomiast dyskusja panelowa, której głównym hasłem było: „Przyszłość dla wszystkich. Wizje Romów dla Europy”.

Izabela Jaškowiak i Deepalii Wighe z Indii w budynku Uranii w Berlinie. Fot. Sinto Valentin



Podczas obchodów dnia 16 maja przed pomnikiem Sinti i Romów w Berlinie rozwinęto baner przypominający romskie ofiary wojny w Kosowie. Fot. Sinto Valentin



Sinto Valentin i Riccardo M. Sahiti przed berlińskim pomnikiem romskich ofiar nazizmu. Fot. Izabela Jaškowiak

Zebrani podczas Kongresu sformułowali także Deklarację Światowego Kongresu Romów, której główne założenia przedstawiono podczas konferencji prasowej. W preambule Deklaracji zwrócono uwagę na wciąż istniejącą dyskryminację Romów, trudną sytuację romskich uchodźców oraz na stan, w jakim znajduje się obecnie ruch romski. Zauważano, że nadal w Europie są kraje, w których Romowie nie mogą liczyć na właściwą opiekę państwa oraz doświadczają w nich wysokiego poziomu strukturalnej i instytucjonalnej dyskryminacji. Podkreślano trudną sytuację romskich uchodźców wojennych oraz Romów, których jugosłowiańskie konflikty wypędziły z domów i których byli niewinnymi ofiarami.

Sformułowane zostały także postulaty, z którymi Romowie powinni trafić do władz państw europejskich. Pogrupowano je w trzech kategoriach.

W dziedzinie praw i sprawiedliwości Kongres postulował przede wszystkim: uznanie dnia 13 czerwca Dniem pamięci Romów wypędzonych z Kosowa w 1999 r. oraz zwrócenie uwagi na problem mienia utraconego przez Romów w wyniku tych wydarzeń; zagwarantowanie Romom posiadającym dokumenty oraz tym, którzy ich nie mają, jednakowego traktowania w przypadku ucieczki ze strefy działań wojennych. Podnoszono także konieczność zapewnienia Romom opieki i pomocy organów państwa w przypadku wystąpienia wszelkich form nienawiści rasowej oraz w razie dyskryminacji instytucjonalnej i systemowej, w tym umożliwienia dostępu do pomocy prawnej.

Jeśli chodzi o świadomość i budowanie solidarności Kongres zwrócił uwagę na konieczność wspierania powstania sieci mediów romskich, które promowałyby różnorodność, rzetelnie informowały o Romach oraz przeciwstawiałyby się dyskryminacji i antycyganizmowi. Postulowano edukację pracowników instytucji publicznych przeciwko antyromskości oraz budowanie wzajemnej solidarności między Romami i nie-Romami.

Oboje przedstawiciele RSO Harangos podczas uroczystości upamiętniającej Dzień Oporu Romów oraz romskie ofiary nazizmu. Fot. archiwum prywatne Sinto Valentina

Kongres wskazał też na konieczne działania w obszarze zmian politycznych. Wskazywano tutaj na konieczność zapewnienia odpowiedniej reprezentacji Romom w organizacjach międzynarodowych, co zapewniłoby Romom udział w procesach demokratycznych, wprowadzania skutecznych działań antydyskryminacyjnych i antysystemowych oraz zapewnienie im przedstawicielstwa przy organach w Brukseli.

Izabela Jaškowiak tak podsumowała obrady: „Skoncentrowano się na aktualnej sytuacji Romów: dyskryminacji na świecie, sytuacji romskich uchodźców oraz zagrożeniu społeczności ze strony prawicowego ekstremizmu. Opowiadano także o zapomnianej wojnie w Syrii. Fakt, że społeczność romska na Bliskim Wschodzie, została wysiedlona przez tę wojnę, nie został zauważony, nikt nie zainteresował się dalszym losem Romów. Również dyskryminacja strukturalna i instytucjonalna często nie jest uznawana lub nawet bywa ignorowana we wszystkich krajach europejskich. Przemoc na tle rasowym jest poważnym problemem w wielu krajach. Prawicowy ekstremizm i prawicowy populizm w polityce i społeczeństwie zagrażają społecznościom romskim w całej Europie”.

Beata Paczkowska



Konkurs stypendialny

Ogłaszamy konkurs stypendialny

w ramach realizowanego zadania publicznego pod nazwą:

Stypendia dla uczniów romskich
szkół ponadpodstawowych w 2023 roku



Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji



Stypendia zostały ufundowane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

Wszelkie informacje dotyczące konkursu stypendialnego oraz formularz zgłoszeniowy i spis wymaganych dokumentów do nadesłania dostępne są na stronie internetowej Związku Romów Polskich www.romowie.com w zakładce *Stypendia*.

Wszystkich chętnych do wzięcia udziału w konkursie prosimy o dokładne zapoznanie się z Regulaminem, który dostępny jest na stronie ZRP oraz o nadsyłanie kompletnych wniosków na adres Związku Romów Polskich.

Co znaczy pamięć w dziejach narodu?

„Naród, który traci pamięć, traci sumienie”

Zbigniew Herbert

„Pokolenie, które ignoruje historię,
nie ma przeszłości ani przyszłości”

Robert A. Heinlein

Dwie ważne daty w historii Romów, tj. 8 kwietnia i 16 maja, czyli Międzynarodowy Dzień Romów i Dzień Oporu Romów, których rocznice niedawno minęły, każą się zastanowić, czym jest pamięć w historii narodu. To ważne pytanie dotyczące każdej tożsamości, czy to indywidualnej czy zbiorowej. Nie ulega wątpliwości, że pamięć ma dla każdego narodu szczególne znaczenie. Pamięć narodowa, to odmiana pamięci zbiorowej, dzięki której, poszczególne narody, przechowują wspomnienie różnych wydarzeń z wieków własnego istnienia.

Istnienie pamięci narodowej jest istotnym składnikiem tego, co określa się mianem tożsamości narodowej. Dzięki niej, każdy naród zachowuje swoją odrębność. Tożsamość narodową budują takie czynniki jak: język, symbole narodowe, religia, świadomość pochodzenia, kultura, zwyczaje, terytorium, historia, a więc pamięć o pochodzeniu narodu i jego dziejach.

Pamięć tych wydarzeń, sama chęć przechowania ich i przekazania następnym pokoleniom jest istotnym czynnikiem narodotwórczym. Odnosi się do każdego narodu, nawet takiego, który nie ma swojego państwa, lub ma je stosunkowo od niedawna. Można by zaryzykować twierdzenie, że pamięć o wydarzeniach tworzy naród, konsoliduje go wokół siebie. Czasami takie znaczenie mają pojedyncze, wyjątkowe wydarzenia, których wpływ na światopogląd danej społeczności, jest ogromny. One kształtują taką społeczność, spajają ją, tworzą kolejne, łączące ją więzi.

Dla wszystkich, którzy mieszkają we własnym państwie, świadomość posiadania własnego kawałka ziemi, własnej historii, zwyczajów, języka jest oczywistością.

Pomnik romskich ofiar na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau to jedno z najważniejszych miejsc pamięci i tożsamości Romów. Doroczne obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti oraz Europejskiego Dnia Pamięci o Holokauście Romów organizuje Stowarzyszenie Romów w Polsce pod przewodnictwem Romana Kwiatkowskiego. Fot. Jarosław Praszkiwicz

Nawet ci, którzy wybrali życie w innym kraju, wyemigrowali z różnych powodów, nadal są połączeni z własną ojczyzną niewidzialnymi więzami, które budują wspólnotę i pewną odrębność od reszty społeczeństwa. Świadomość istnienia własnego państwa, choćby gdzieś daleko, gdzie zawsze można wrócić i czuć się u siebie, jest wyjątkowym uczuciem. To poczucie posiadania „własnego miejsca, we własnym niepodległym kraju”, jak w latach trzydziestych pisała Marta Wańkowitz, córka wybitnego pisarza, dziennikarza i reportażysty, Melchiora Wańkowicza.

Co jednak z tymi narodami, które nie posiadają własnego państwa, bo przecież są i takie? Teoretycznie, układy, umowy międzynarodowe i ponadpaństwowe, gwarantują takim narodom prawo do ochrony własnego języka, dziedzictwa kulturalnego, własnej historii. Praw tych powinno przestrzegać każde demokratyczne państwo. Niestety, nie zawsze się tak dzieje. Obserwacja tego, co się dzie-

je na świecie w tej kwestii pokazuje, że zdecydowanie prostszą sprawą jest obrona i gwarantowanie praw mniejszościom narodowym. Dlaczego tak jest? Otóż, za takimi mniejszościami z reguły stoi aparat państwowy, wyposażony w odpowiednie mechanizmy, dysponujący rozbudowaną siecią urzędników i kontaktów, a więc potrafiący wspierać swojego obywatela, niezależnie od tego, gdzie ten zamieszkuje. Państwo wspomaga na tym polu licznie rozsiadane ambasady i konsulaty, czy inne placówki dyplomatyczne, wspierające swoich obywateli.

Nieco inaczej ma się jednak sprawa z mniejszościami etnicznymi. Miarą rozwoju państwa i jego demokratyczności, jest właśnie stosunek do owych mniejszości etnicznych, które zamieszkują na jego terytorium. Każde państwo powinno objąć swoją opieką także tych obywateli, czy osoby zamieszkałe na jego terytorium, niezależnie od jego etnicznego pochodzenia. Państwa demokratyczne,



respektujące prawa międzynarodowe, wprowadzają u siebie przepisy gwarantujące szczególną opiekę mniejszościom, czy to narodowym, czy to etnicznym. W Polsce, przykładem takiej regulacji prawnej jest Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z dnia 5 stycznia 2005 r.

Niestety, mniejszości etniczne, bo to głównie o nich mowa w tym kontekście, często są pozbawione takiej opieki państwa, jak mniejszości narodowe. Aby zachować własną tożsamość, nie dać się wchłonąć czy zasymilować z resztą społeczeństwa, muszą poświęcić ogrom wysiłku, aby pozostając mieszkańcami czy obywatelami danego państwa, jednocześnie pozostać sobą, nie zatracić pewnej odrębności kulturowej, swoistego rysu, który wyróżnia dany naród. Często dzieje się również tak, że mniejszości etniczne są przymusowo naturalizowane, prześladowane, pozbawiane własnej kultury, języka, czy religii. Przedstawiciele mniejszości stale cierpią z powodu różnego rodzaju przejawów dyskryminacji, utrudnionego dostępu do edukacji, do rynku pracy, ochrony zdrowia, a ich prawa społeczne są systemowo upośledzane. W samej Polsce można mówić o takich mniejszościach etnicznych jak: Karaimi, Łemkowie, Tatarzy, czy właśnie Romowie.

Romowie cały czas muszą walczyć o bycie sobą, o zachowanie swojej tożsamości, ale także i o własną pamięć. Jest im dużo trudniej, niż innym mniejszościom etnicznym. Przyczyny tego są bardzo złożone, a ich analiza niezwykle trudna. Warto jednak wspomnieć choćby o kilku. Jednym z nich był zapewne wielowiekowy, nomadyczny styl życia, nie sprzyjający wykształceniu się poczucia wspólnoty narodowej, za to akcentujący wspólnotę rodową, nie ułatwiający przechowywania w pamięci wydarzeń dotyczących wszystkich Romów, ale pozwalający na wspomnianie wydarzeń ważnych dla każdej z wędrujących grup osobno. Fakt, że język romski, był rozumiany tylko przez tych, którzy nim władali, a więc przez samych Romów, nie wymuszał konieczności ubrania go w konkretne ramy gramatyczne, czy zapisu w jakiegokolwiek formie. Historie, przekazywane z pokolenia na pokolenia (a pamięć ludzka jest ułomna), oralność historii (brak jej zapisu, przekaz ustny), duże rozproszenie, życie w niewielkich grupach, ułatwiających przetrwanie, w trudnych, taborowych warunkach, ostrożność względem innych (niechętnie dopuszczanie do bliskiej zażyłości nie-Romów), to są czynniki, które utrudniały tworzenie się tego, co nazywa się pamięcią zbiorową, spajającą naród.

Przyszedł jednak tragiczny rok 1939, który dla romskiej tożsamości stanowi kamień milowy. Pamięć o Samudaripen



Odświeżenie pomnika romskich ofiar w Treblince w 2014 r. to jedno z najważniejszych dokonań Związku Romów Polskich, pod przewodnictwem Romana Chojnackiego, podejmowanych dla upamiętniania romskich ofiar II wojny światowej. Fot. Anna Szymańska

stała się wyjątkowym czynnikiem, scalającym wszystkich Romów, niezależnie od tego, w jakim kraju zamieszkiwali, czy dziś zamieszkują. Można chyba zaryzykować twierdzenie, że dla Romów, to co przeżyli podczas II wojny światowej, stało się czynnikiem narodotwórczym, wyzwoliło wzajemne poczucie wspólnoty, spowodowanej trudnymi przeżyciami, pozwoliło się poczuć narodową więź, mimo różnic, które przecież pojawiają się w poszczególnych grupach Romów.

Kiedy się patrzy na powojenną historię Romów, można bez wątplenia zauważyć, że ta konsolidacja wokół przeżyć wojennych, a później wobec walki o uznanie Romów za ofiary II wojny światowej, takie same jak inne, doświadczone przez nią narody. Doprowadziło to do sytuacji, kiedy głos Romów zaczął być wreszcie słyszalny. Poszczególne państwa zaczęły wprowadzać regulacje prawne umożliwiające ochronę praw Romów i włączenie ich w strukturę społeczeństwa, choć przyznać trzeba, że proces włączania Romów do społeczeństwa i przeciwdziałanie systemowemu wykluczeniu idzie nadal dość opornie.

Na straży pamięci o romskiej historii z okresu II wojny światowej stoją dziś nie tylko ofiary tej wojny i ich potomkowie, ale też licznie powstałe organizacje romskie, prężnie działające, jeśli chodzi o pielęgnowanie tej pamięci, oraz niektóre instytucje o charakterze państwowym, lokalnym, czy ponadpaństwowym. Nie sposób ich tu wszystkich wymienić, ale warto wspomnieć choćby o Instytucie Pamięci Narodowej, czy muzeach takich jak: Muzeum w Tarnowie, Oświęcimiu, Treblince, czy Chełmnie nad Nerem.

Świadomość romskiego Holokaustu późno dotarła do społeczeństwa większościowego. W Niemczech takim momentem był strajk głodowy podjęty przez Sinti i Romów na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Dachau w 1980 r. Jednak na oficjalne przyznanie się Niemiec do zbrodni względem nich trzeba było czekać jeszcze dwa lata, kiedy to Kanclerz Republiki Federalnej Niemiec Helmut Schmidt oficjalnie przyznał, że Romowie byli ofiarami nazistowskich Niemiec, prześladowanymi za swoje pochodzenie, z pobudek rasowych, a wszystkie popełnione wobec nich przestępstwa to zbrodnia ludobójstwa.

Pierwsze naukowe podejście do tej sprawy miało miejsce w 1983 r., w Warszawie, kiedy to po raz pierwszy dokonano próby bilansu romskich ofiar i dokonano pierwszej analizy niemieckich zbrodni na Romach na terytorium Polski, w czasie II wojny światowej. Od tamtej pory Romowie nie ustają w wysiłkach zmierzających do upamiętniania miejsc związanych z tamtymi tragicznymi wydarzeniami. Wspomaga ich szereg instytucji, dzięki czemu na mapie romskiej pamięci pojawia się coraz więcej miejsc, które przypominają o trudnej historii Romów oraz o ich walce, by uświadamić społeczeństwo, że są takimi samymi obywatelami, jak inni.

Nie ma w tym artykule miejsca na wspomnienie wszystkich miejsc i inicjatyw podejmowanych w celu upamiętnienia tragicznej historii Romów i przywrócenia pamięci względem tych wydarzeń. Jednak o kilku najważniejszych inicjatywach, zwłaszcza jeśli odbywają się cyklicznie, i mają szczególny wpływ na świadomość społeczeństwa, należy jednak wspomnieć.

Dużą rolę w przywracaniu pamięci o obecności Romów na terenie Rzeczypospolitej, w jej historii i kulturze, odgrywa cały czas Muzeum Etnograficzne w Tarnowie, gdzie od lat dziewięćdziesiątych, staraniem Adama Bartosza, funkcjonuje pierwsza na świecie, stała ekspozycja muzealna, poświęcona historii narodu romskiego. Oprócz tej wystawy, Adam Bartosz, był pomysłodawcą inicjatyw mających istotne znaczenie dla przywracania i utrwalania pamięci o dziejach romskiego narodu. Chodzi tu przede wszystkim o Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów, Małopolski Szlak Martyrologii Romów oraz inicjatywę *Na Bister*, która była realizowana przy współudziale pracowników Muzeum Okręgowego w Tarnowie oraz osób zaangażowanych od dawna w pracę o zachowanie romskiego dziedzictwa w Polsce oraz odnajdywania miejsc związanych z ofiarą romskiej krwi podczas II wojny światowej. O tych inicjatywach pisaliśmy w *Romano Atmo* wielokrotnie, warto jednak pokrótce o nich tutaj wspomnieć, dlatego że te inicjatywy mają ogromne znaczenie dla przywracania i kształtowania pamięci. Zaczniemy od dwóch ostatnich, dlatego że ich tematyka jest podobna. Małopolski Szlak Martyrologii Romów oraz inicjatywa *Na Bister*. To działania prowadzące do znajdowania, dokumentowania i upamiętniania miejsc związanych z zagładą Romów podczas II wojny światowej. Pierwsza obejmuje miejsca położone w Małopolsce. Wykonano ich dokumentację fotograficzną, naniesiono na specjalną mapę, tworząc szlak, któremu towarzyszy przewodnik, opisujący miejsca Zagłady Romów, wyjaśniający genezę Zagłady, wydarzenia związane z konkretnymi miejscowościami oraz ich lokalizację, zachęcając w ten sposób do ich poznania, odwiedzenia i złożenia hołdu ofiarom w miejscu kaźni. Podobny charakter ma inicjatywa *Na Bister*. Zaowocowała ona publikacją o tym samym tytule, której autorką była Natalia Gancarz, pracownik Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Nad tą inicjatywą pracowały też takie, zasłużone dla przywracania pamięci o Romach osoby, jak: Paweł Lechowski, Andrzej Grzymała-Kazłowski czy dr Marcin Szewczyk. W omawianej publikacji zebrano dokumentację fotograficzną oraz opisano ponad 200 miejsc w całej Europie, związanych z upamiętnianiem romskich ofiar Zagłady. Warto wspomnieć, że projekt Małopolski Szlak Martyrologii Romów był finansowany ze środków MSWiA w ramach Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce, a *Na Bister!* przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zaś publikację dotyczącą tego ostatniego, sfinansował Minister Edukacji Narodowej. Pokazuje to zaangażowanie władz państwowych w utrwalanie i przy-



W zorganizowanych w 2016 r. przez Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci pomordowanych Romów i Sinti w byłym niemieckim nazistowskim Obozie Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, wzięła udział m.in. prof. Krystyna Pawłowicz, która odczytała list Marszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego. Fot. Anna Szymańska

wracanie właściwego miejsca w historii i pamięci w Polsce. Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów odbywa się natomiast od 1996 r., z inicjatywy Adama Bartosza, i trwa do dziś, choć już w nieco zmienionej formule. W pierwotnym założeniu wyruszał on jako zrekonstruowany tradycyjny tabor, który wędrował drogami Małopolski, przez najważniejsze miejsca, takie jak Bielcza, Borzęcin Dolny, czy Szczurowa, w których dokonano mordu na Romach. Tabor ten był także okazją do zapoznawania się ze specyficznym życiem w taborze, do poznania romskich tradycji, słuchania opowieści o minionym życiu i spotkania Romów z ich wyjątkową, bogatą kulturą. Obecnie, już po pandemii, przybrał on formę konferencji naukowej.

Dla romskiej młodzieży wyjątkowym wydarzeniem są doroczne spotkania organizowane przez Międzynarodową Sieć Młodzieżowych Organizacji Romskich *ternYpe* w ramach inicjatywy *Dikh He Na Bister!* To szczególne wydarzenie, w wyjątkowy sposób kształtujące świadomość narodową młodzieży romskiej, budujące jej romski patriotyzm i chęć poznania dziejów swojego narodu. Oczywiście, do wspólnego przeżywania, zapraszani są także nie-Romowie. Wyjątkowość tej inicjatywy polega też na jej ponadnarodowym znaczeniu, gdyż zjeżdżają się na nią uczestnicy z całego świata. Finałem kilkudniowych spotkań, warsztatów, wymiany doświadczeń, spotkań z ciekawymi ludźmi i wzajemnego poznawania się, jest Marsz Pamięci i uroczyste obchody dnia 2 sierpnia, czyli Dnia Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti oraz Europejskiego Dnia Pamięci o Holokauście Romów, przed pomnikiem upamiętniającym Romów i Sinti zamordowanych w KL Auschwitz-Birkenau.

W tym samym miejscu i tego samego dnia główne uroczystości organizuje oświęcimskie Stowarzyszenie Romów w Polsce. Uczestniczy w nich również młodzież zebrana w *Dikh He Na Bister!* To najważniejsze uroczystości, podczas których pojawiają się Romowie z całego świata, przedstawiciele głównych instytucji państwowych w Polsce i w Unii Europejskiej, dyplomaci, przedstawiciele innych państw, romskie stowarzyszenia oraz Ocalali z Zagłady, którzy dają świadectwo swoich przeżyć. Ponadto, oświęcimskie Stowarzyszenie cały czas dba o kultywowanie pamięci poprzez prowadzenie wystawy stałej, zatytułowanej „Romowie – historia i kultura”, organizację lekcji muzealnych, wykładów, publikacje, organizowanie szeregu inicjatyw, w których pamięć i upamiętnianie zajmują czołowe miejsce.

Widocznym znakiem pamięci o najnowszej historii Romów są tablice pamiątkowe i pomniki. Przypominają Romom, ale przede wszystkim społeczeństwu większościowemu, że Romowie tak samo cierpieli i ponosili ofiary podczas II wojny światowej, jak i całe społeczeństwo. Wiele z tych pomników upamiętnia miejsca zbiorowych mordów, których dopuścili się na Romach niemieccy naziści. Są to często dzieła wysokiej klasy artystycznej, zaprojektowane i wykonane przez wybitnych artystów, także romskich, jak chociażby pomnik autorstwa Małgorzaty Mirgi-Tas w Borzęcinie Dolnym. Niektóre takie miejsca to zwykłe krzyże grobowe, tablice lub głązy polne, na których w prostych słowach wyrażony został ogrom tragedii. One przemawiają do ludzkiej wyobraźni najmocniej.

Pomniki te powstawały z inicjatywy, co warto podkreślić, także nie-Romów,

którzy przechowywali pamięć o tych miejscach zagłady, do momentu, kiedy było już możliwe ich ujawnienie. Często spisanie tych relacji z wydarzeń, których ci ludzie byli świadkami, pozwalało rozpocząć badania i prace, prowadzące do odnalezienia ofiar niemieckich zbrodni narodowości romskiej.

Jednak najważniejsza tu jest dbałość samych Romów o pamięć tych tragicznych wydarzeń. Wielu z nich, przełamując wcześniejszy opór przed opowiadaniem o swoich przeżyciach, zaczęło dawać świadectwo o wydarzeniach II wojny światowej, których byli świadkami, lub których doświadczyli. Wśród tych Romów były zaangażowane osoby, takie jak: Edward Dębicki, Karol Parno Gierliński, Alfreda Markowska, Krystyna Gil, żeby wymienić tylko niektórych. Świadectwo składali także Romowie, którzy wybrali życie zwykłych obywateli, bez angażowania się w życie społeczne, czy polityczne. Ich świadectwa mają wyjątkową wartość. Pozwalają na rekonstrukcję zdarzeń, na dokładne lub choćby przybliżone, określenie miejsca, w którym wydarzenie zaszło, wskazanie jego uczestników, określenie liczby ofiar, metod działania hitlerowców, zachowania postronnych względem romskich ofiar, odnalezienie zwłok zamordowanych i pochowanie ich z należnym szacunkiem. Relacje tych, którzy przeżyli pozwalają także wypełnić białe plamy historii i uzupełnić wiedzę tam, gdzie brak dokumentów czy badań archeologicznych.

Dbałość Romów o pamięć tych wydarzeń to, jak już wcześniej wspomniano, inicjatywa w fizyczne upamiętnienie danego miejsca, zwłaszcza zaangażowanie się w budowę pomników w miejscach szczególnie ważnych dla historii Romów w Polsce. W taką działalność od początku swojego istnienia angażował się Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, do niedawna pod przewodnictwem

Romana Chojnackiego. To właśnie podczas jego prezesowania temu Związkowi, podjęto szereg działań, prowadzących do zebrania śladów pamięci oraz upamiętniania miejsc, lub wydarzeń mających związek z romską historią. Szczupłość miejsca nie pozwala na wymienienie wszystkich, zresztą, zainteresowani mogą sięgnąć do archiwalnych numerów *Romano Atmo* oraz publikacji wydanej pod egidą Związku Romów Polskich, napisana przez dra Andrzeja Sochaję, byłego zastępcy dyrektora Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokautu, działającego przy Związku Romów Polskich, a zatytułowanej: „Upamiętnienie Romów i Sinti pomordowanych w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. Warto jednak wspomnieć o kilku, szczególnie ważnych działaniach, które podjęto z inicjatywy Romana Chojnackiego. Dwa z nich to budowy pomników upamiętniających Romów pomordowanych w dwóch niemieckich obozach koncentracyjnych: Chełmnie nad Nerem oraz w Treblince. Pomnik w Muzeum Treblinka, do którego postawienia dążył Roman Chojnacki, ufundowany przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, został odsłonięty 30 lipca 2014 r. w „miejscu straceń” w byłym niemieckim nazistowskim obozie zagłady i obozie pracy. Pomnik ten miał szczególne znaczenie dla wieloletniego prezesa Związku Romów Polskich w Szczecinku, gdyż więźniem tego obozu był jego dziadek – Jan Chojnacki, któremu udało się z niego uciec, ale wkrótce po udanej ucieczce, w wyniku chorób i wyczerpania, zmarł. Druga inicjatywa Romana Chojnackiego, prowadząca do upamiętnienia Romów, którzy zginęli podczas II wojny światowej to pomnik, który został odsłonięty 3 sierpnia 2016 r. w Lesie Rzuchowskim na terenie Muzeum byłego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Był to pierwszy

obóz założony przez niemieckich nazistów na ziemiach okupowanych, a jego więźniami byli również Romowie. Należy wspomnieć, że pomnik został ufundowany przez: Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Stowarzyszenie Kulturalne Austriackich Romów, Fundusz Przyszłości Republiki Austrii i Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku.

Ostatnim aktem działalności Romana Chojnackiego, pod egidą Związku Romów Polskich, w kierunku upamiętnienia romskich ofiar II wojny światowej to wydarzenie z roku ubiegłego, których ostateczny finał przypadł na 19 maja 2023 r. Otóż ponad rok temu doprowadził on do pochowania szczątków 22 bezimiennych Romów, których odnaleziono podczas prac budowlanych w Tarnogrodzie. Szczątki ofiar Zagłady spoczęły na cmentarzu w Prostyni, niedaleko obozu w Treblince. Z kolei 19 maja 2023 r. nad grobem Romów w Prostyni stanął pomnik grobowy na zawsze oddający cześć pomordowanym i stanowiący kolejne miejsce przypominające całemu światu o romskich ofiarach II wojny światowej. Podkreślić należy, że pochowanie romskich ofiar w Prostyni oraz postawienie nad tym grobem pomnika, było możliwe dzięki pomocy, jakiej udzieliła Romanowi Chojnackiemu i Związkowi Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, Fundacja im. Róży Luksemburg. Bez ich wsparcia zrealizowanie tych działań nie byłoby możliwe.

W artykule tym pominięto wiele cennych inicjatyw, których celem jest upamiętnianie i gromadzenie świadectw romskiej historii. Wszystkim, którzy są zaangażowani w te działania należy się wsparcie i szczególne podziękowania, za ich mrówczą pracę. Dotyczy to naukowców, reprezentujących różne instytucje badawcze w Polsce, romskich stowarzyszeń, czy pojedynczych osób, także nie-Romów, którzy od lat starają się gromadzić ślady pamięci, dążą do upamiętniania miejsc, z nimi związanych, walczą o szacunek i godne wspomnienie ofiar Zagłady. Dzięki nim pamięć o tragicznych wydarzeniach przetrwała i będzie trwać, stanowiąc spuściznę dla pokoleń, które przyjdą, dzięki którym pamięć i duma z własnego pochodzenia będzie mogła być pielęgnowana i rozwijana.

Beata Paczkowska

Adam Bartosz, pomysłodawca i organizator Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów oraz Andras Kallai, romski artysta, autor pomnika ku czci zamordowanych Romów, który znajduje się na cmentarzu w Borzęcinie Dolnym. Pomnik na nowej mogile został odsłonięty w czasie Taboru w 2017 r. Fot. *Natalia Ganczar*





Inicjatywa Dikh He Na Bister, Międzynarodowej Sieci Młodzieżowych Organizacji Romskich ternYpe, to coroczne spotkania młodzieży romskiej i nie tylko, których centralnym punktem jest upamiętnienie Romów pomordowanych podczas II wojny światowej przed pomnikiem w Auschwitz-Birkenau. Młodzież z całej Europy ma wówczas okazję spotkać się z nieliczną już grupą tych, którzy przeżyli Samudaripen i usłyszeć od nich relację z tamtych tragicznych wydarzeń. Dzięki tym spotkaniom młodzież otrzymuje lekcje historii swojego narodu, solidarności, wzmocnienie odczuwania własnej tożsamości oraz dumy z bycia Romem. Stanowią ważny element edukacji młodzieży, gdzie przeszłość stanowi łącznik z teraźniejszością i przyszłością. Fot. Jarosław Praszkiwicz

Zagłada Romów w okresie II wojny światowej – znaczenie upamiętniania dla przyszłości

Upamiętnienia, wszelkie formy pielęgnacji pamięci o czasach minionych, ludziach, wydarzeniach, zawsze odgrywało ważną i istotną rolę dla każdej zbiorowości ludzkiej. Już od zarania dziejów i bytności człowieka na ziemi pamięć była jednym z filarów budujących tożsamość danych zbiorowości ludzkich. Wiązała się ona z pewnym kanonem obrzędowości i wierzeń, wokół których gromadzili i jednoczyli się ludzie.

Minione stulecie obfite było w wiele doniosłych i istotnych wydarzeń z perspektywy ludzkości. Człowiek po raz pierwszy na taką skalę, ujarzmił świat przyrody, który zewsząd go otaczał. Na wielką skalę rozwinęła się technika, medycyna, transport, infrastruktura technologiczna, zorganizowane systemy edukacyjne społeczeństw. Życie publiczne w krajach cywilizacji Zachodu zaczęło się głęboko demokratyzować, a prawa uczestnictwa w nim po raz pierwszy obejmowały wszystkie grupy społeczne. W końcu, ludzie zaczęli penetrować inne planety, a ślady ich stóp odcisnęły piętno na Księżycu.

Był to także okres wielu konfliktów zbrojnych o dotąd niespotykanej skali, obejmującej niemalże cały cywilizowa-

ny świat. Wojny te miały także charakter totalny i masowy. Także w wymiarze ludzkim, kiedy to zaczęło dochodzić do ludobójstw – czyli działań o charakterze zaplanowanym, mającym na celu wyniszczenie i unicestwienie całych grup etnicznych i narodowych.

Według słownika PWN „upamiętniać” znaczy zachować coś dla potomnych. Właśnie słowo „zachować” ma tutaj kluczowe i decydujące znaczenie. Zachowanie pamięci, a przez to budowa tożsamości i jej pielęgnacji dla określonej grupy ludzi, których łączy wspólna przeszłość.

Także Romowie doznali wielu przykrych, często tragicznych, doświadczeń na przestrzeni wielu dziesięcioleci. Jednym z nich był okres II wojny światowej i związanej z tym masowej zagłady Ro-

mów, określanej w terminologii różnorodnie: jako Samudaripen, Kali Tras, Bibachtale Bersa lub Porajmos.

Określenie takie jest niezbędne i konieczne, aby podkreślić wagę i znaczenie masowych mordów na Romach w czasie wojny, oraz dla odróżnienia ich od innych ludobójstw w dziejach ludzkości.

Znaczenie upamiętniania dla współczesnych narodów

- element integracyjny;
- budowanie tożsamości na wspólnej historii;
- podstawowy element kulturotwórczy;
- edukacja jako podstawowy element pielęgnowania kultury;
- przekaz międzypokoleniowy;



fol. Monika Chelminiak

Przejmujący pomnik tragedii Romów w 1942 r., stojący w borzęcińskim lesie, autorstwa wybitnej romskiej artystki, Małgorzaty Mirgi-Tas. Wcześniej, podczas jednej z edycji Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów, ustawiono tu brzozy krzyż. Historia pomnika jest równie tragiczna jak dzieje tego miejsca, które upamiętnia. W Borzęcinie Dolnym Niemcy zamordowali 29 Romów, a większość ofiar to dzieci. W 2011 r. w miejscu mordu stanął pomnik. Figury konającej kobiety, rozpaczającego dziecka i słowa Papuszy na zawsze miały przypominać o tej tragedii. Niestety w 2016 r., nieznani do dziś sprawcy, zniszczyli go, rąbiąc siekierami postaci i wrywając stelę pomnika z betonowej podstawy. Ten, który można dziś oglądać, jest drugim. Artystka wykonała go ponownie, a odsłonięto go jeszcze tego samego roku podczas Taboru. Dzieje pomnika to również symbol historii Romów – mimo tragicznych dziejów, Romowie wstają z kolan i walczą o należne im miejsce w świecie. *Fot. Monika Chelminiak*

- odejście od przekazu ustnego na rzecz spisywania minionych losów;
- element bieżącej polityki historycznej.

Upamiętnianie, tak jak podkreślił, ma niebagatelne znaczenie dla budowy tożsamości każdego narodu. Szczególnie dla Romów, pozbawionych swojego własnego państwa. Ludzie bowiem odwołują się do wspólnych dla siebie paradygmatów historycznych, doświadczeń, które często razem dzielili.

Gromadząc się wokół wspólnego upamiętniania budują niejako wspólnotę, odwołując się przy tym do losów swoich rodzin, bliskich, przodków. Moment II wojny światowej jest jednym z przełomowych w romskiej historii. Dlaczego? Dla wielu bowiem ma te same źródła, a doświadczenia ludzi są bardzo podobne. Strach, lęk, ucieczka, ukrywanie się, przymusowa praca, zsyłka do obozów zagłady, masowa eksterminacja, głód, w końcu śmierć, a później pamięć o tych, których już nie ma. To tylko niektóre hasła, które symbolizują tragizm tamtych czasów.

To wspólna historia jest elementem budowy tożsamości Romów. Ma ona dla wielu grup romskich podobny i wspólny mianownik. Narracja więc o tym, co było, ma decydujące znaczenie w budowie lepszej przyszłości, a przede wszystkim formowania młodych pokoleń. Aspekt wy-

chowawczy jest tutaj niezmiernie ważny i istotny. Silna tradycja szacunku dla starszego pokolenia, mocno kultywowana wśród Romów, przybiera jeszcze na sile.

Edukacja jest więc kluczowym warunkiem budowy tożsamości narodowej. Edukacja zaczynająca się na rodzinnym domu, przekazuje międzypokoleniowym, więzi ze starszymi, na edukacji formalnej kończąc, tej w szkole, pod okiem nauczyciela. Istotne jest, aby treści znajdujące się w podręcznikach szkolnych, czy programach nauczania odwoływały się także do Romów – obywateli polskich, mieszkających na terenie Polski, już od przeszło sześciu stuleci.

W ostatnim czasie zaczynają się pojawiać pewne drobne, lecz istotne zmiany. W jednym z podręczników do nauki historii, do klasy 8 szkoły podstawowej, wydawnictwa WSIP, pojawiła się krótka wzmianka o zagładzie Romów, określająca i wymieniająca Romów jako ofiary zmasowanych i zorganizowanych mordów na liczbę 600 tysięcy osób.

Oczywiście „jedna jaskółka wiosny nie czyni”. Warto jest jednak, pomalutecz stopniowo, kontynuować linię tych zmian. Ważna, jak nie kluczowa, jest w tym procesie także rola nauczyciela, który prowadzi zajęcia edukacyjne. Jego wiedza jak i pomysły na przeprowadze-

nie zajęć dydaktycznych jest narzędziem i pomostem do zrozumienia historii i jej wpływu na teraźniejszość.

Kolejnym elementem, o którym należy wspomnieć jest bieżąca polityka historyczna. W tym momencie jakże istotna i ważna. Każdy, lub większość, narodów ma instytucjonalne wsparcie przekazu i narracji historycznej. W przypadku Romów jest inaczej. Nie mogą oni liczyć na wsparcie własnych instytucji z prostej przyczyny – braku swojej państwowości. W każdym kraju, w którym żyją muszą liczyć na lepszą lub gorszą politykę danego kraju. Politykę w obszarze historii. Ukazywanej często z różnych perspektyw, podlegającej różnym osądom i ocenom. Ta sama jedna osoba może być ukazwana z różnych perspektyw, podobnie jak wydarzenia historyczne. Jej charakter kształtuje stosunki między narodami.

Historia może dzielić, ale także łączyć. Trzeba znajdować wspólne elementy, pokonywać bariery, zasypywać dzielące nas mosty. Upamiętnienie ma niebagatelne znaczenie w budowie nowoczesnych narodów. Jeszcze większe ma ono w przypadku Romów, którzy nie mogą liczyć na własne, instytucjonalne wsparcie.

Andrzej Łuczak

Rola przekazu międzypokoleniowego w utrwalaniu historii wśród Romów

Nauczanie, edukacja młodego pokolenia. Z jednej strony zaszczyt, a jednocześnie ogromne wyzwanie. Czyż jednak nie ma czegoś bardziej fascynującego, jak kształtowanie i formowanie młodych ludzi? Możliwość kontaktów z nimi, rozmów, wspólne spędzanie czasu, rozwiązywanie zadań, omawianie określonych problemów. To wszystko składa się na codzienność każdego pedagoga.

Zdaję sobie sprawę, że każdy przedmiot nauczany w szkole jest ważny i istotny. Ciężko jednak, przy okazji spotkania międzypokoleniowego w obozie zagłady w Treblince, nie powiedzieć kilku słów o roli historii i dialogu pomiędzy różnymi pokoleniami w kształtowaniu i podtrzymywaniu tradycji narodowych i tożsamościowych.

Każda, lepiej lub gorzej zorganizowana, wspólnota narodowa posiada swój własny system edukacji, uwzględniający specyfikę kulturową każdej z nich. Inaczej zgoła wygląda jednak sytuacja w narodach bezpieczeństwa, takich jak Romowie, nie posiadający własnego państwa, własnego systemu edukacji, własnych szkół, nauczycieli, ministerstw edukacji. Te brakujące elementy można by jeszcze długo wymieniać.

Tradycja, jak i też wiedza o przeszłości, stanowi jeden z podstawowych filarów tożsamości i kultury danego narodu. Gdy naród traci pamięć o swoich przodkach, zaczyna zanikać jego specyfika, odrębność.

W społeczności romskiej tradycja, jak i też historia, były przekazywane z pokolenia na pokolenie drogą ustną. Nie było tradycji spisania dziejów – własnej rodziny, sąsiadów, krewnych, wreszcie szerzej – wspólnoty narodowej. Dlatego też romska narracja nie wpisała się szerzej w narrację na poziomie historiografii europejskiej, czy też światowej. Często na kartach historii nie ma romskich bohaterów, dokonań, osiągnięć.

Ważne jest jednak aby zdawać sobie z tego sprawę i zmieniać niekorzystną sytuację. Zmieniać od podstaw. Od naszych rodzin. To na starszym pokoleniu spoczywa obowiązek przekazywania tradycji, kultury, języka, także historii, tych dalszych i bliższych. W każdej rodzinie są jakieś ciekawe osoby, zdarzenia, doświadczenia, które mogą stać się częścią składową szerszej narracji. Na pozór błahe, mało znaczące sprawy czy ludzie, mogą szczególnie dla młodych stanowić punkt odniesienia w przyszłości.

Dlatego też ważne jest przekazywanie młodym wiedzy o tym co było. Na kanwie i tle naszych historii mogą lepiej zrozumieć swoje pochodzenie, kulturę, zbudować swoją tożsamość, a wreszcie własne ja.

Czas i życie człowieka biegnie szybko, więc warto pielęgnować pamięć i ją utrzymywać. Jeżeli nie zrobimy tego, to wiele ciekawych ludzi, zdarzeń po prostu zniknie z ludzkiej świadomości. Żyjemy tak długo, jak trwa o nas pamięć. Prędzej czy później staniemy się sami historią.

We współczesnym globalizującym się świecie, istnieje wiele zagrożeń dla kultur narodowych, w tym także romskiej. Do nich można by było zaliczyć:

- uniformizację kultur;
- zanikanie języka, jako głównego nośnika kulturowego, zawężanie kręgu jego użycia i wpływu;
- używanie wielu zapożyczeń językowych, które zastępują tradycyjne zwroty i określenia;
- brak własnych systemów edukacyjnych, lub też niedostosowanie już istniejących do specyfiki kultury romskiej;
- brak właściwej edukacji historycznej wśród młodego pokolenia – poczynając od nauczycieli, a kończąc na rodzinach;
- brak zainteresowania starszego pokolenia w przekazywaniu wiedzy historycznej na rzecz młodego pokolenia;
- brak materiałów edukacyjnych, co w ostatnich latach powoli zmienia się na lepsze;
- nie przywiązywanie uwagi do rodzinnych pamiątek, własnej spuścizny kulturowej;
- słaby związek ze starszym pokoleniem młodych ludzi;
- młode pokolenie nie ma skąd się dowiedzieć o swoim rodowodzie, korzeniach, pochodzeniu;
- brak własnej kadry, przeszkolonej w obszarze edukacji historycznej;
- brak własnych narzędzi w postaci m.in. mass mediów, do promowania własnej historii.

Dlaczego wyżej wymienione czynniki są tak ważne i istotne? Myślę, że jednym z podstawowych wniosków jest to, że nauka podlega także różnym naciskom i wpły-

wom. Także historia, która z jednej strony podlega różnicowanym osądom, ocenom i interpretacjom. Z drugiej, jest przedmiotem bieżącej polityki prowadzonej przez dane państwo. To właśnie ona jest źródłem bieżących konfliktów i urazów, ale także może stać się pomostem łączącym dwie lub więcej zwaśnionych stron.

Chciałoby się powiedzieć: „opowiedzcie swoją historię”. Jeżeli nie, zrobią to za was inni. Czy zrobią to we właściwy sposób, to już inne zagadnienie. Dlatego też znacząca jest rola historii w skali mikro tak, aby można było na jej podstawie zbudować szerszą i ogólniejszą narrację historyczną. A co jeszcze istotne, to rozpałać w młodych chęć poznawania ich własnych korzeni.

W pamięci zapadła mi sytuacja mająca miejsce na przestrzeni ostatnich lat, kiedy będąc na wycieczce z młodzieżą romską, w rozmowie z jednym z liderów otrzymałem odpowiedź, że żadne z nich nie wie nawet z jakich Romów pochodzi. Przez moje myśli przebiegła konkluzja, że ktoś musi być odpowiedzialny za taki stan rzeczy. Odpowiedzi nie należy szukać daleko i dawno. To rodzice, dziadkowie, wujkowie, inni krewni. To na nich spoczywa ta odpowiedzialność, a raczej fascynujące wyzwanie przekazania tego, co najlepsze dalszym pokoleniom.

Warto w tym momencie zacytować słowa dwóch wybitnych Synów Narodu Polskiego:

„Naród, który nie szanuje swojej przeszłości nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości”

Józef Piłsudski

„Pamiętajcie abyście sami nie odciłali tych korzeni, z których wyrastamy”

Jan Paweł II

Minęło już wiele lat, ale słowa które ci wielcy Polacy wypowiedzieli, nie straciły na wartości i znaczeniu. Ich wydźwięk i trafność jest ponadczasowa.

W przekazie narracji historycznej można zawrzeć wiele rzeczy i kierować go



Udział dzieci i młodzieży romskiej w działaniach upamiętniających wydarzenia lub postaci ważne dla Romów, umożliwia rozbudzenie w nich chęci poznania własnych korzeni, historii, utrwalania jej, badania i przekazywania dalej. Za przykład może posłużyć tutaj pierwotna formuła Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów. *Fot. Natalia Gancarz*

w różne strony. Współcześnie wiedza na temat złożoności narodu i kultury polskiej jest wśród młodzieży bardzo mała lub praktycznie żadna. Także na temat kultury, czy też historii Romów i Sinti.

Dlatego też przy tym stanie wiedzy młodego pokolenia warto utrwalać romskie dziedzictwo historyczne. Im bardziej wyedukowane społeczeństwo i ludzie, tym mniej podatności na wszelkie przekłamania, manipulacje w przyszłości. Do przykładów możemy zaliczyć chociażby okres II wojny światowej i liczne przekłamania na ten temat. Za przykłady mogą posłużyć takie zwroty jak „polskie obozy koncentracyjne”, ukazujące się w prasie zagranicznej lub też wystąpienia niektórych historyków zagranicznych i także polskich, którzy winę za ludobójstwo na społeczności żydowskiej spychają na stronę polską. Także film jest tutaj narzędziem, gdzie można we wspólny sposób ukazywać historię, lecz także ją zniekształcać. W ostatnim czasie powstało wiele produkcji zagranicznych wytwórni i koncernów medialnych, które w sposób karykaturalny ukazują złożoność polskiej historii w okresie dwudziestolecia międzywojennego i II wojny światowej. Przekaz tych produkcji skłania do błędnego myślenia, że to Polska była źródłem Holokaustu, że to tutaj na masową skalę społeczeństwo było zacofane i wrogo nastawione do wszelkich mniejszości. Ludobójstwo Romów i Sinti jest tutaj zepchnięte na zupełny margines. Nie ma nawet o tym żadnego słowa.

Warto jednak dodać, że spośród narodu polskiego wywodzi się najwięcej osób uhonorowanych medalem „Sprawiedliwy wśród narodów świata”. Wśród nich choćby rodzina Ulmów z Podkarpacia, polska rodzina ukrywająca w czasie wojny osoby narodowości żydowskiej. W wyniku donosu, cała rodzina, w tym także 7 dzieci, została zgładzona przez niemieckich okupantów. Takich osób było o wiele więcej, w tym nagrodzona przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Alfreda Noncia Markowska, honorowa obywatelka Gorzowa Wielkopolskiego.

Warto nadmienić, że 10 września dojdzie do beatyfikacji rodziny Ulmów, a w ostatnim czasie pojawiło się też kilka interesujących produkcji filmowych opowiadających o ich losach, w tym obraz autorstwa Mariusza Pilisa „Historia jednej zbrodni”. W nim została przedstawiona historia rodziny, jak i też ukazane kwestie rozliczenia strony niemieckiej za czasy wojenne i zbrodnie popełniane na obywatelach polskich.

Warto jest, by w przyszłości sięgać po nowoczesne formy przekazu, aby opowiadać i przedstawiać dzieje Romów. To potężne narzędzie, które może być wykorzystywane w przyszłości, do szerszego spojrzenia na dzieje i kulturę Romów i Sinti.

Do głównych zadań i narzędzi efektywnej edukacji historycznej zaliczyłbym:
– tworzenie merytorycznie opracowanych materiałów edukacyjnych na tematy historyczne;

- więcej ekspozycji muzealnych o tej tematyce;
- szkolenie grona pedagogicznego;
- zawarcie treści edukacyjnych w podręcznikach szkolnych i pomocach dydaktycznych;
- projekty badawcze na temat Romów i ich historii;
- szkoły letnie dla dzieci i młodzieży uwzględniające tą tematykę;
- inicjatywy memorialne – odsłanianie pomników, nazwy ulic czy skwerów osób zasłużonych.

W tym ostatnim aspekcie warto podkreślić, że w ostatnim czasie miało miejsce odsłonięcie skweru im. Karola Parno Gierlińskiego, pamiątkowego głazu w Wojcieszycach, w gminie Kłodawa w województwie lubuskim, czy ulicy nazwanej „Zakątek Bibi Sary” w Tarnowie.

Dla kształtowania tożsamości i budowania chęci poznania dziejów własnego narodu duże znaczenie ma również wykorzystanie mass mediów podejmujących tematykę Romów. Mogą to być czasopiśma, portale internetowe, audycje radiowe, jak np. „Szlakiem taborów” w Radiu Zachód czy „Romano Dżipen” w Radiu Koszalin oraz tworzenie filmów dokumentalnych i obrazów kinowych, dostępnych zarówno w Internecie, jak i w mediach głównego nurtu.

Andrzej Łuczak



W tym miejscu mieszkał i tworzył Karol Parno Gierliński
wybitny cygańsko-polski plastyk, literat, pedagog i działacz społeczny

Urodził się 12 marca 1938 w Poznaniu, zmarł 4 lutego 2015 w Nowym Mieście nad Pilicą. Pochodził z rodziny Sinti zamieszkałej w Wielkopolsce od kilku pokoleń. Ukończył PWSSP w Poznaniu. Rzeźbę uprawiał zawodowo od 1963 aż do śmierci. Około roku 2011 stworzył serię obrazów o tematyce romskiej. Jego prace znajdują się w licznych muzeach oraz zbiorach prywatnych.

Utwory poetyckie Parno były publikowane w prasie literackiej i w almanachach. W 2001 ukazał się tomik pt. „Karatuno thuv Odległy dym”, który został przetłumaczony na język niemiecki.

W roku 2007 został wydany zbiór opowiadań pt. „Meteory Słiale cierhenia”, a w roku 2012 kolejny tom wierszy, zatytułowany „Roża pustyni”. Był autorem kilku prac popularyzatorskich oraz tłumaczeń. Stworzył koncepcję i tekst pionierskiego podręcznika dla dzieci romskich w wieku wczesnoszkolnym pt. „Miri szkola - Romano elementaro”, który został wydany drukiem w dialekcie Polska Roma w latach 2007, 2008 i 2021 oraz w dialekcie Bergitka Roma w latach 2008 i 2021. Wystąpił jako aktor w serialu telewizyjnym „Na dobre i na złe” oraz w filmie fabularnym „Papusza”. W latach 2004-2008 był deputowanym do Parlamentu Romskiego, powołanego przez Międzynarodową Unię Romów. Został wyróżniony odznaką Zasłużony Działacz Kultury oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

